Ner 295. Kraków 25 Grudnia Niedziela. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 24 grudnia.

„Bóg się rodzi, moc truchleje.“

Od słów tych zaczyna się stara pieśń kolendowa, a są one pełne wielkości i grozy, bo zwiastują przyjście Tego, który ma zbawić ludzkość, i przed którym truchleją wszelkie moce pogańskie świata. Zarówno, czy w epoce, kiedy stary Rzym upadły moralnie, po krwawych domowych rzeziach, zaparłszy się cnót dawnych, dworaczył Augustowi aby potem poddać kark pod jarzmo Tyberyusza, jak w ciągu blisko dziewiętnastu wieków po dziś dzień, Kościół przypomina obchodem Bożego Narodzenia, że Zbawca przyszedł na świat. Ale jak świat nie poznał Go, chociaż Mu mędrcy z dalekiego Wschodu hołd składali, a ulękły Go się Herody, tak i późniejszemi czasy niepoznawali Go i niepoznają dotąd zarówno możni i pyszni jak tłuszcze ciemne, jeno skromne i ciche umysły, jak owych pastuszków betleemskich, albo mędrce prawdziwi, jak magowie Wschodu cześć Mu oddają, a i dziś Herody jak wtedy, gdy się narodził, zgładzić Go pragną w rzezi niewiniątek.

Królestwo Jego nie jest tego świata, ale przepisy zakonu Jego były i są podstawą wszystkich ustaw społecznych i politycznych, gdzie imie Jego jest wyznawane a nauki Jego przestrzegane bywają. A z tego też powodu, w dzienniku politycznym, w miejscu dla omawiania spraw publicznych przeznaczonem, zapisujemy jutrzejszy obchód, jako największą i najwspanialszą rocznicę dziejową.

Wśród ciężkich utrapień, przez jakie przechodzą narody i cała ludzkość, wśród ucisku, prześladowania, pod panowaniem pogańskiej idei siły, rocznica Bożego Narodzenia jest jakby zwiastunką przyszłego odkupienia, jakby wróżbą, że wszystkie moce będą pokonane, a świat odrodzi się i odnowiony będzie zakon między człowiekiem a Bogiem, jaki był w dniu stworzenia.

Nie nowego Mesyasza my wyglądamy, lecz niech ten co się przed wiekami ukazał, znajdzie przystęp do serc i umysłów i niech uznany będzie jako jedyny prawodawca boski, którego przepisy oparte na miłości.

W nadziei, że mimo wszystkich nieszczęść ludzkości, nadejdzie chwila pożądana, a może już jest bliską, wołamy obchodząc dzień jutrzejszy:

„Bóg się rodzi, moc truchleje!“

Od jednego z członków delegacyj wspólnych odbieramy następujące pismo:

Z rozpraw, jakie się odbyły na posiedzeniu tutejszej Izby handlowej w kwestyi mandatu posła Weigla, a szczególnie też z mowy samego posła Weigla wynika, że udział w dostawach dla wojska zostaje dla naszych przemysłowców i nadal tak niedostępny jak dotąd.

Ośmielam się stanowczo temu zaprzeczyć.

Przemysłowcy nasi zaraz w nadchodzącym roku będą mieli obszerne pole do liwerunków wojskowych, tak nawet obszerne, iż życzyć należy, aby im podołać mogli. Trzeba bowiem zaopatrzyć formującą się obecnie landwerę czyli obronę krajową, która we wszystkich prowincyach austryackich 79 batalionów, a przeto w Galicyi przynajmniej 20 batalionów piechoty, nie licząc nawet kawaleryi, wynosić będzie. Otóż przemysłowcy nasi mają dla tych liwerunków pole otwarte. Spółka Skenego w niczem tu nie przeszkadza, albowiem spółka ta obowiązaną jest zaopatrywać wojsko liniowe; dla landwery zaś liwerować jej nie wolno. Również nie potrzebne są owe zabiegi i wysilenia w delegacyach wspólnych wobec ministra wojny, którym p. Weigel zamierzał się poświęcić, gdyby był zasiadł w delegacyach: w kwestyach bowiem ekonomicznych landwery minister wojny nie ma władzy ani głosu. Przemysłowcy więc nie potrzebują nic innego, jak tylko jąć się interesu ze znajomością rzeczy.

Poczytałem sobie za obowiązek zwrócić ich uwagę na ten przedmiot; zostawieni bowiem w mylnem mniemaniu, iż nie dostąpią udziału w dostawach wojskowych chyba po spełnieniu warunków, o których p. Weigel przed wyborcami z wielkim naciskiem mówił, mogliby dać się ubiedz innym spekulantom i przedsiębiorcom. Jakoż, jeżeli moje informacye nie są mylne, a powinien bym im ufać, we Lwowie już przysposabiają znaczne dostawy w płaszczach, bluzach, czapkach, bótach, rzemieniach ładownicach i w bieliźnie.

Należałoby wszelkich dołożyć starań, aby przemysłowców krajowych nie ubiegli spekulanci z profesyi. Spekulanci ci nie mogliby się wprawdzie obejść bez rzemieślników, albowiem dostawy nie będą czynione w materyałach jak n. p. w suknie lub płótnie, lecz w gotowych już wyrobach; zawsze atoli znaczniejsza część zysków przypadłaby spekulantom nie zaś rzemieślnikom. Wszakże daleko ważniejszy jeszcze powód każe się dobijać o to, aby nie spekulanci, lecz sami przemysłowcy weszli wprost, bezpośrednio, w interes z rządem. Austrya zmienia dotychczasowy system dyslokacyi pułków. Dla łatwiejszego i tańszego zmobilizowania armii, pułki jednego i tego samego kraju, po różnych prowincyach porozrzucane, zaczynają wracać na załogę każdy do swojego kraju, a nawet do swego okręgu rekrutacyjnego. Skoro ten system będzie przeprowadzony, co za trzy lata nastąpi, będzie musiała zajść także i zmiana w dotychczasowym trybie zaopatrywania wojska liniowego, a mianowicie każda prowincya będzie zaopatrywać swoje pułki liniowe. Jeżeli tedy przemysłowcy nasi dziś już nie dopuszczą spekulantów z profesyi do liwerunków dla landwery, będą w swoim czasie w stanie podołać potrzebom pułków liniowych; lecz dziś pobici, nie docisną się już później do tego zarobku.

Kraków 23 grudnia.

Dr Zyblikiewicz.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 23 grudnia.

Nota hr. Bismarka wystosowana do hr. Beusta w sprawie przyszłego ustroju cesarstwa Niemieckiego nie zachwyca tu bynajmniej. Ton noty przedewszystkiem mniej serdeczny, aniżeli osnowa artykułu *Prov. Corresp.* Nasuwa się tu mimowoli porównanie, że kiedy hr. Bismark pisze noty mniej serdeczne, a każe pisać artykuły dziennikarskie bardzo czułe, hr. Beust wysyła noty czułe a pisze listy do Czechów dość niegrzeczne; sposób pierwszy oczywiście większą zdradza siłę. Nota hr. Bismarka nadto przepowiada albo stosunek lepszy z Austryą, albo jest tylko czczym wybiegiem z powodu chwilowych kłopotów, w jakich się Prusy dzięki bohaterstwu Francuzów znajdują. W ostatnim razie — tj. jeżeli nota zakrawa na wybieg — nie zmienia sytuacyi, lecz nakłada na Austryę obowiązek większej grzeczności dla sąsiada, który nie omieszka jej wyzyskać na korzyść swoję. W pierwszym zaś razie, tj. jeżeli się faktycznie zanosi na lepszy stosunek między Austryą a Prusami, natenczas pozycya hr. Beusta byłaby zachwianą. Niepodobna bowiem myśleć o przyjaźni między Prusami a Austryą, dopóki hr. Beust stoi u steru w Wiedniu; tak przynajmniej utrzymują w Berlinie. Nic dziwnego zatem, jeźli każda nota serdeczna hr. Bismarka rodzi w kanclerzu austryackim niesmak. Węgrzy czepiają się noty hr. Bismarka, chcąc inaugurować politykę przymierza z Prusami przeciw Rosyi. W tym duchu domaga się dzisiejszy *Tagblatt*, aby Prusy w dowód przyjaźni swej dla Austryi, na konferencyi londyńskiej stanęły przeciw Rosyi. Austrya zezwolić może na to, aby Ren był niemieckim, lecz nigdy, aby Dunaj był rosyjskim. Zasłonięcie Dunaju przed najściem Rosyi, powinno być rzeczą przymierza między Austryą a Prusami, jeśli to przymierze kiedykolwiek by przyszło do skutku. Taką jest myśl ulubiona Węgrów.

Hr. Beust naturalnie odpisze na notę hr. Bismarka. Projekt odpowiedzi jutro odejdzie do Meran, gdzie ma uzyskać potwierdzenie N. Pana. Co do treści noty austryackiej różne obiegają zdania. Według jednych ma ona być nader pojednawczą i przystawać na wszystkie zmiany dotąd zaszłe w Niemczech. Zdaniem drugich ma ona strzedz stanowiska traktatu prażskiego. Ostatnie wydaje nam się nieprawdopodobne, bo Austrya żadnej już roli w Niemczech grać nie może a nawet nie powinna, bo niemiecka polityka Austryi zawsze się sprzeciwiała większości ludów austryackich.

Wiedeń 23 grudnia. *Wiener Ztg* w części nieurzędowej donosi, że poseł francuski zawiadomił d. 20 bm. ministerstwo spraw zagranicznych, iż francuski minister marynarki wykonywując rozkaz delegacyi obrony narodowej, polecił wszystkim komendantom na morzu ogłosić obsadzone przez wojska nieprzyjacielskie porty Rouen, Dieppe i Fécamps, począwszy od 13 bm. w stanie blokady, którą mają rozciągnąć, następnie na wszystkie punkta wybrzeża, któreby się dostały w ręce armij północno-niemieckich.

— NPan według wiadomości podanej przez tęż samą gazetę urzędową, zatwierdzić miał przedłożony sobie projekt nowej organizacyi inspekcyi jeneralnej kolei żelaznych austryackich. Na przyszłość inspekcya ta składać się ma z dwóch samoistnych oddziałów, mianowicie jeden dla budowy kolei, drugi dla ruchu i administracyjnej kontroli kolei żelaznych; zakres działania tychże oddziałów określa właśnie wspomniany projekt. Przewodniczącym w pierwszym oddziale jest inżynier starszy kolei rządowej Pischof.

— Ponieważ komisya z sześciu członków złożona, a przez delegacyę węgierską wybrana do sprawdzenia stanu armii austryackiej, nie będzie gotową z olbrzymią swą pracą przed ponownem zebraniem się delegacyj, radzi przeto *Pesti Naplo*, aby sesyę obecną delegacyj po uchwaleniu budżetu nie zamykać, lecz tylko odroczyć, gdyż w ten sposób łatwo będzie można zwołać znowu delegacye, skoro tylko komisya prace swe ukończy.

Królestwo Polskie.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem zniósł miasto Stawiski w powiecie Kolneńskim gubernii Łomżyńskiej.

— Ze sprawozdania dyrekcyi mińskiej o szkołach elementarnych okazuje się, że liczba szkół miejskich i wiejskich wynosi 490, nie licząc w to szkół cerkiewnych, których jest przeszło sto. Liczba uczniów w tych 490 szkołach wynosi 17,225, to jest chłopców 14,500 a dziewcząt 2,725, czyli na 57 mieszkańców wypada jeden uczący się w szkołach elementarnych.

— Ukazem carskim polecono urzędników policyi warszawskiej i magistratu postawić na równi z innymi urzędnikami pod względem emerytury i pensyonowania.

Rosya.

Ruski Inwalid podał obszerny artykuł o poborze do wojska, starający się wykazać, że naznaczony wysoki pobór nie ma wcale znaczenia wojennego. *Inwalid* w następujący sposób dowodzi swego twierdzenia:

Na większą uwagę niż zwiększona cyfra poboru zasługuje cel, jaki przezeń osiągnąć zamierzono, a ten jest przejście do bardziej racyonalnego odbywania powinności wojskowej.

Pobory ostatnich lat czterech po 4 z tysiąca mezkiej ludności dające rocznie około 100,000 kontyngensu, świadczyły o normalnym porządku uzupełniania armii, ale wahania w stałej cyfrze armii musiałyby się ujawnić w przyszłości i wypadało przeciw nim przedsięwziąć odpowiednie środki.

Rekruci z przed 1859 r. są obowiązani do służby przez lat 20; do 1863 r. przez całe lat 6 po wojnie krymskiej poboru nie było, po 1859 r. wzięci rekruci mają służyć już tylko lat 15; a że jeszcze cyfra branych do wojska w różnych latach przed 1866 r. była rozmaita, stąd po r. 1871 liczba ludzi zostających w służbie nagleby spadła, potem się znowu zwiększyła, i zaczęłaby przyjmować stalsze rozmiary dopiero po 1881 r. to jest od epoki regularnych poborów, poczynających się w r. 1866.

Dla zabezpieczenia armii, mającej stale wynosić około 1.250,000 ludzi, od podobnych oscylacyj, należało powiększyć na teraz stopę poborową. Jeszcze większa zachodziła potrzeba znaczniejszego rekruta ze względu na projektowane ustawy o rezerwach, mających się zasilać wyłącznie z urlopników; bo jakkolwiek wykonanie tej myśli, tylko stopniowo może być otrzymane, to przyspieszenie zapasu urlopników musiało już teraz wywołać podwyższenie cyfry poboru.

Tym sposobem nowy pobór nie zaspakaja potrzeb obecnej chwili, ale głównie potrzeby przyszłej organizacyi wojska. Im większy bowiem kontyngens rekrutów, tem prędsza pora puszczenia na urlop.

Opuszczając dalszą treść wywodów *Inwalida* jako odnoszących się do pojedynczych artykułów ukazu, zwrócimy uwagę, że nawet według jego obliczeń, kontyngens obecny rekrutów wyniesie 150—160 tysięcy ludzi, nie licząc w to, że w całem państwie będzie jeszcze pobór $\frac{1}{2}$ z tysiąca a w Królestwie nadto 2 z tysiąca, co cyfrę rekrutów zwiększy do 200,000 ludzi.

Jakkolwiek w skutek ustania poborów po 1857 r. przez lat 6, istotnie stan armii mógłby spaść poniżej cyfry $1\frac{1}{4}$ miliona, to wszakże nastąpiłoby to dopiero po r. 1874 a nie 1871, jak twierdzi *Inwalid*, gdyż pobrani w 1855 r. do wojska, wstąpili z obowiązkiem 20 letniej służby, i dopiero wówczas będą uwalniani z armii. W danej chwili pobór zwiększy liczbę stałej armii, chociażby nawet przez tworzenie rezerw pod bronią nie stało więcej jak $1\frac{1}{4}$ miliona ludzi; albowiem rezerwy składają się z urlopników i w każdej chwili mogą być zmobilizowane.

Półurzędowy artykuł *Inwalida* dowodzi tylko, że Rosya pragnie uśpić czujność sąsiadów na stosunkowo ogromne zwiększenie swej armii; a zarzut powyższy tem sprawiedliwszy, ile że ukaz o rezerwach i ogólnej powinności do służby wojskowej rokuje powiększenie armii do 1875 r. do wysokości podwojonej cyfry obecnych wojsk. Rosya będzie wówczas miała półtrzecia miliona ludzi pod bronią lub w rezerwie, w jednej chwili dającej się zmobilizować. Przyjęto w Rosyi nader łatwy sposób powoływania urlopników do czynnej armii, zwołując ich do powiatów i gubernii, i tworząc z nich armie prowincyonalne, właściwie okręgowe, na sposób pruski. Urlopnik w Rosyi nie dąży do swego pułku, ale wstępuje do pułków tworzonych z urlopników w centralnym punkcie okręgu wojskowego, w granicach którego zamieszkuje. Z powodu takiej łatwości mobilizowania urlopników, Car mógł na teraz zezwolić na urlopowanie rekrutów z 1853 i 1854 r. to jest takich, co wysłużyli po 17 i 18 lat w wojsku. Rezerwy też w Rosyi są wyborowem wojskiem, a nowi rekruci zmieszani ze starym żołnierzem w pułkach armii regularnej, nader szybko mogą być przygotowani do boju. Pomimo więc uspokojeń *Inwalida* zwiększenie kontyngensu rekrutów, powinno zwrócić baczną uwagę rządów sąsiednich państw, gdyż łatwo poznać, że nie w celach pokojowych następuje tak gwałtowne zwiększanie armii.

Niemcy.

Staatsanzeiger podaje następującą notę kanclerza Związku północno-niemieckiego do rządu luksemburskiego:

Wersal 3 grudnia 1870.

Niżej podpisany kanclerz Związku północno-niemieckiego poważa się prześwietnemu rządowi wielkiego księstwa luksemburskiego przesłać następujące uniżone zawiadomienie:

Przy wybuchnięciu wojny rząd JKMości oświadczył, że szanować będzie neutralność wielkiego księstwa luksemburskiego pod tym warunkiem, że neutralność ta i ze strony Francyi szanowaną będzie, i jak się samo przez się rozumie, zachowywaną będzie przez wielkie księstwo na seryo i z dobrą wolą.

Królewski rząd dopełnił wiernie obietnicy tej i w względności swojej tak daleko doszedł, iż podejmował największe niedogodności pod względem przewozu swych rannych, do jakich go zmuszał protest francuskiego rządu przeciwko temu w interesie ludzkości proponowanemu transportowi rannych przez terytoryum luksemburkie.

Jednakże ku żywemu ubolewaniu postępowanie to nie odpowiedziało ani ze strony francuskiej ani ze strony luksemburskiej żywionym przypuszczeniom.

O całym szeregu przypadków, w których usposobienie wrogie pewnej części ludzkości posunęło się nawet do czynnych ubliżeń tamtejszym urzędnikom niemieckim, nie będziemy wcale wspominać, nie chcąc rząd wielko-książęcy czynić odpowiedzialnym za przekroczenia pojedynczych, którzy za prawdę zasłużyli na silniejszą represyę, niż na taką, jaka ich spotkała.

Wybitny przykład naruszenia neutralności okazał się przez uprowiantowania nocnemi pociągami kolei żelaznej z Luksemburskiego fortecy Thionville, dopóki ta pozostawała jeszcze w rękach Francuzów. Wielko-książęcy rząd wyraził swe ubolewanie nad tem, lecz nie mógł samego faktu nie przyznać, i niewątpliwie jest stwierdzonem, że ekspedyowanie odnośnych pociągów kolejnych do Thionville nie mogło się odbywać bez przyzwolenia wielko-książęcych urzędników kolejowych i policyjnych. Królewski rząd już przy tej sposobności wystosował zażalenie do wielko-książęcego rządu, i zwrócił jego uwagę na skutki, jakie podobne postępowanie koniecznie ze sobą sprowadzić musi.

Na przestrogę tę niestety nie zważano.

Przeciwnie w nowszym czasie przybrało naruszanie neutralności rozmiary, które zmuszają królewski rząd do niepatrzenia na nie nadal przez szpary.

Po poddaniu się Metzu przechodzili w masach żołnierze i oficerowie przez wielkie księstwo, celem udania się znowu do Francyi, obchodząc niemieckie stanowiska.

W Luxemburgu samym urządził sobie rezydujący tam wicekonsul francuski formalne biuro na dworcu kolei, w którem zbiegów opatrywano w pieniądze i świadectwa, ażeby mogli odbywać dalej marsz swój do Francyi celem wstąpienia do armii północnej.

Liczba żołnierzy, których w ten sposób armia

Część literacko - artystyczna.

O ZADANIU
MŁODZIEŻY POLSKIEJ
kształcącej się w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Mowa Rektora Uniwersytetu Józefa Kremera przy imatrykulacyi dnia 16 grudnia 1870 r.

(Ciąg dalszy).

Pochlubić się też może nasza Szkoła najwyższą osobistą łaską samego N. Pana, Cesarza Franciszka Józefa: bo nietylko było wolą jego, aby zaprowadzony był język polski do wykładów i do zarządu uniwersyteckiego, ale N. Pan raczył ustanowić katedrę historyi polskiéj, a to z własnego osobistego natchnienia, bez żadnéj poprzedniéj prośby ze strony Uniwersytetu. Katedra historyi polskiéj jest wcale nową, ta katedra nigdy za czasów rządu polskiego nie istniała w Akademii naszéj: N. Pana była wola, aby młodzież polska poznała wielką przeszłość swojéj ojczyzny. Nieco dawniéj powstała katedra Archeologii, któréj przeważnem zadaniem jest, aby młodzież polska umiała oceniać i zachowywać pomniki i zabytki, które na nas, późniejsze pokolenia, spadły puścizną po wiekach dawno umarłych. Obie te katedry historyi polskiéj i archeologii są dziś jedyne na całym ogromnym obszarze dawnéj naszéj ojczyzny. Dodajmy jeszcze, że N. Pan, także z własnego natchnienia, raczył jeszcze ustanowić polską płatną docenturę rachunkowości we Wydziale prawa. W tych ostatnich latach nasz Uniwersytet otrzymał wiele jeszcze innych katedr, których wymagał postęp nauk, a mianowicie, gdy różne umiejętności należące niegdyś do jednego profesora rozdzielone zostały na różne oddzielne katedry.

Ten charakter obecny Akademii wskróś polski, i urok, jaki miał zawsze i ma do dziś dnia sam Kraków wobec całego narodu, jest powodem, że we wszystkich sercach dawnéj przestrzeni naszéj ojczyzny odżyła miłość i cześć dawnych wieków dla téj Jagiellońskiéj szkoły; więc ze wszystkich choćby najdalszych ziem polskich zakłady Akademickie odbierają dary, to od zakładów publicznych, to od osób prywatnych: przysyłają nam bądź przedmioty należące do nauk przyrodniczych, bądź od noszące się do przeszłości, bądź w książkach, otrzymujemy od osób prywatnych całe biblioteki, a od księgarzy wieloletnie ich nakłady; mianowicie zaś nasze Muzeum archeologiczne jest celem téj powszechnéj życzliwości patryotycznéj; w ostatnich nawet czasach zostało zbogacone rzadkim a kosztownym zbiorem zabytków, nabywanych trudem całego życia i materyalnemi ofiarami jednego z najzacniejszych i najzamożniejszych obywateli naszéj ziemi. Nasze też zbiory archeologiczne wzmagają i bogacą się tak spiesznie, iż nie zadługo zapewne należeć będą do najciekawszych i najliczniejszych w swoim rodzaju. A pochlubić się możemy, że się to stanie bez żadnych ofiar pieniężnych z naszéj strony, ale li z powodu sympatyi całego narodu dla naszéj Akademii.

Taki więc jest dziś stan naszego Uniwersytetu. Polska młodzież ma w nim pełną sposobność kształcenia się w duchu narodowym, ku temu podane jej są wszelkie ułatwienia i środki. Ale jak rzekłem powyżéj, ta właściwa istota polska naszego Uniwersytetu rodzi też właściwe obowiązki dla młodzieży w nim się kształcącéj.

Jakie zaś są te szczegółowe obowiązki wasze, na to pytanie niechaj wam własne sumienie odpowie.

Podaję wam pod tym względem tylko niektóre ogólne wskazówki.

Jako Polacy, najprzód, i jako syny polskiéj Szkoły macie przedewszystkiem gorliwie strzedz czystości nieskalanéj ojczystego języka. Brońcie go od naleciałości obcych, niechaj dla was będzie rzeczą honoru, abyście się nie dopuszczali budowy zdań i sposobów mówienia niepolskich, i bądźcie przez całe życie apostołami téj naszéj tak pięknéj i tak potężnéj mowy ojczystéj. Pamiętajcie, że jak wasze grzechy przeciwko językowi staną się krzywdą naszéj Jagiellońskiéj Szkoły i jéj pięciu wiekowych dziejów, tak dla was samych będą wstydem i sromotą. Miejcie ciągle w pamięci, iż bez języka ojczystego nie ma narodu!

Następnie, gdy nasz Uniwersytet i pod tym względem jest polskim, iż obejmuje katedry odnoszące się wyłącznie do rzeczy ojczystych, zatem, obok studyów waszéj umiejętności zawodowéj, dbajcie z miłości o te wykłady, które zostają w ścisłym związku z naszą ojczyzną.

Potrzecie, na was ciąży jeszcze święta powinność wydoskonalenia się do najwyższego stopnia w naukach, które stanowić mają powołanie waszego życia: bo nie wypuszczajcie z pamięci, iż to tylko wy sami, szczupła garstka młodzieńców polskich, cieszycie się tem wyjątkowem szczęściem, że wam wolno uczyć i kształcić się w duchu polskim! Oceniajcie więc godnie to tak wyłączne a tak wysokie szczęście wasze. Tysiące i znów tysiące naszych młodych ziomków a waszych rówienników żyją dziś w owych stronach łzami i krwią zalanych, kędy przyznawanie się do wiary ojców jest ciężką winą — słowo wyrzeczone w mowie polskiéj jest występkiem — a uczucie polskie zbrodnią. W tych nieszczęśliwych ziemiach stają się smętną prawdą następne słowa naszego wieszcza Woronicza:

Po naszych się ulicach rozmówić nie możem;
Wkrótce, miasto żużmanów i bławatów jasnych,
Kusy kubrak z pakłaku na grzbiet chudy włożym.

Pamięć naszą uczciwą, głośną w poprzek świata,
Jak skorupę garncarską o kamień stłuczoną,
Pogwizdując wędrowiec depce i pomiata;
Potrząsa głową i pyta zdumiany;
„I gdzież ich teraz ów Bóg zawołany?“

W tych nieszczęśliwych stronach naszego kraju Szkoła polska, jaką jest nasz Uniwersytet, zdawałaby się radośnym, czarodziejskim, złudnym snem.

Panowie, wiedźcie: z tych dalekich nieszczęśliwych stron, oczy zapłakane naszych spółbraci ku wam są zwrócone, ku wam zrywają się zakrwawione ich serca; oni pokładają całe najdroższe nadzieje w młodzieży kształcącéj się w odwiecznym szczeropolskim Uniwersytecie Jagiellońskim; cała Polska widzi w młodzieży akademickiéj Krakowa zaród przyszłego światła i nauki dla kraju. Panowie, gdybyście zawiedli te oczekiwania, gdybyście lekce ważyli wasze akdemickie powinności, gdybyście zdradzili tę ufność waszego narodu, *wtedy bylibyście* — straszne słowo — *zdrajcami nadziei ojczyzny waszéj!*

Teraz, kochana młodzieży, gdy naprzód dotknąłem się powinności akademika w ogóle, gdy następnie powiedzieliśmy ogólnie, jakie jest zadanie właściwe akademika Polaka kształcącego się w tym naszym Uniwersytecie polskim, zostaje mi jeszcze przemówić z osobna do młodzieży każdego w szczególności fakultetu.

Naprzód zwracam się do was zacni młodzieńcy teologicznego wydziału, którzy poświęcacie się stanowi duchownemu.

Wasze przyszłe powołanie będzie wielkie i wzniosłe.

Człowiek jest wprawdzie zwykle zajęty doczesnemi sprawami; życie go unosi wśród zjawisk przemijających tutecznego świata, ale wśród zamętu i gwaru rzeczywistości ziemskiéj, nigdy w nim nie zamiera pierwiastek wiekuisty, nigdy w głębiach jego istoty nie milczą głosy przypominające mu nadziemskie pochodzenie jego.

Otóż ten pierwiastek wiekuisty, ten pierwiastek, który wiąże człowieka z Bogiem, jest dzielnicą kapłanów: oni są piastunami téj części lepszéj, wyższéj, nieśmiertelnéj człowieka.

francuska pozyskała, wynosi podług podań przełożonych przeszło 2.000.

Że strony rządu w. książęcego nie przedsięwzięto przeciwko temu żadnych środków, wojskowych francuskich ani nie internowano, ani nie przeszkadzano im w powrocie do Francyi w widocznym zamiarze wzięcia udziału w wojnie przeciwko Niemcom. Francuskiemu wicekonsulowi nie stawiano żadnych trudności w jego publicznem, szydzącem z neutralności wielkiego księstwa postępowaniu.

Że w tem przechodzie przez wielkie księstwo celem wstąpienia do czynnych francuskich sił wojskowych, w urzędowem pośredniczeniu tegoż przez urzędnika rządu francuskiego, w znoszeniu tego postępowania przez rząd wielko-książęcy, leży wybitne naruszenie neutralności wielkiego księstwa, nie ulega wątpliwości.

Przypuszczenia zatem, do których królewski rząd przywiązywać musiał przestrzeganie neutralności, nie istnieją.

W skutek tego ma zaszczyt niżej podpisany z rozkazu JKMości oświadczyć rządowi wielko-książęcemu, że rząd królewski także ze swej strony w operacyach wojskowych niemieckich wojsk nie uważa się za związanego żadnemi względami na neutralność wielkiego księstwa, i że sobie zastrzega dochodzenie swych pretensyj do rządu wielkiego księstwa za poszkodowanie wyrządzone mu przez niezachowanie neutralności i stosowne środki przeciw podobnym zajściom.

Niżej podpisany poważając się dodać, że rządy, które traktat z dnia 11 maja 1867 roku podpisały, o tem zawiadomione zostały, korzysta z tej sposobności, ażeby wyrazić ponownie swój wysoki szacunek.

Bismark.

Teatr wojny.

Wczorajszy telegram berliński o świeżej wycieczce w dniu 20 i 21 b. m. z Paryża był tak ogólnikowy, że czekać musimy na bliższe szczegóły tego faktu, zanim jego rezultat słusznie ocenić będzie można. Według owego telegramu cała korzyść boju miała przypaść oblegającym, wycieczkę odparto, wzięto jeńców, słowem wierząc w doniesienie pruskie trzebaby przypuścić, że wycieczka zrobiła zupełne *fiasco*. Tymczasem w rzeczywistości zapewne tak nie będzie. Wszak i o wycieczce w d. 30 października i 2go listopada donosiły telegramy pruskie, jako o zupełnie chybionej, bez korzystnej i okupionej ogromnemi stratami. A przecież jakkolwiek główny cel wycieczki, to jest przełamanie linii oblężniczej, nie został osiągnięty, a raczej zaniechany z powodu, że jenerał Aurelles de Paladines wstrzymany został walkami po nad Loarą od pospieszenia Paryżowi na odsiecz, jednakże zapewne trudno, że wojsko francuskie odniosło korzyści, jak to przez rozszerzenie pasu oblężniczego, jak przez zadanie ogromnych strat nieprzyjacielowi, zdumionemu nieprzypuszczaną walecznością atakujących. I tym razem zapewne tak będzie, pomimo, że telegram pruski mówi o małych tylko stratach z swojej strony; i jeżeli się cofnięto, to prawdopodobnie z powodu, że wycieczce nie nadciągła równocześnie północna armia jen. Faidherbes. Zdaje się jednak, że nie na tem koniec, i że jeszcze i bój w tych dniach dalej się nie toczy — to zapewne wkrótce się powie.

Tymczasem podajemy szczegóły dowodzące, jak dzisiejsza cywilizacya, na której czele Prusy przodować kusiły się, barbarzyńskiem obecnie cechuje się postępowaniem.

Obchodzenia się Prusaków z jeńcami francuskiemi wybitny daje obraz następny list z Opawy z d. 16 b. m. zamieszczony w *Wahr Ztg*. Liczba jeńców francuskich, którym się zdarza wydobyć z niewoli, wzrasta z dniem każdym. Czy powodem tego zły nadzór, czy też, że nieszczęśliwi ci przyprowadzeni do ostateczności, narażają się na wszystko by się z szpon swych zwycięzców wydostać? Wczoraj mieliśmy sposobność podejmować w gościnie siedm takich nieszczęśliwych ofiar. Kapitan Coty (kawaler legii honorowej) z 28 pułku piechoty liniowej; porucznicy: Paincout, Ade Jeannin i Chovet z 35go pułku piechoty, sierżanci: Heitz (Alzatczyk) z 40go pułku piechoty, J. S. Rochat z piechoty morskiej i kapral Ant. Husson przybyli szczęśliwie do Opawy; oficerowie z Opola, żołnierze z Nissy i Kozla. Dostali oni się do niewoli, z wyjątkiem Rochata, który wzięty był pod Sedanem, po poddaniu się Metzu. Na prośbę oficerów dopełniamy obowiązku donosząc przykładami, jak nowe cesarstwo traktuje swoich jeńców. Po kapitulacyi Metzu nie dano, chociaż zapasów było do zbytku, jeńcom przez 36 godzin nic jeść, pakowano ich do wagonów mieszczących zwykle 32 osób, po 57 do 60 i wieziono 5 dni do Prus, zatrzymując się w różnych miejscach jakby z menażeryą. Szóstego dnia przybyli oficerowie do Opola.

W Opolu znajduje się 95 oficerów. Biorą oni miesięcznej gaży 12 talarów, jako prezerwatywę przeciw śmierci głodowej, gdyż żyć za to nie można. Z tego muszą najmować sobie sami pomieszkanie, które miesięcznie od 15 do 20 talarów kosztuje, a zatem do całej gaży jeszcze swoje dodają. Za swych służących wojskowych musieli oni płacić kolej z Metzu do Opola. Za przybyciem do Opola wręczono każdemu arkusz po niemiecku i po francuzku drukowany, który musieli podpisać, czego jednak wszyscy odmówili, gdyż chodziło o słowo honoru, że podpisujący nie będzie walczył przeciw Niemcom, ani nic czynił, coby było na szkodę Niemców.

Oficerowie, o których mowa, opuścili Opole 14go wieczorem z 2ma jeszcze oficerami, — którzy niestety! nie przybyli do Austryi — zaopatrzeni w mapę przez siebie sporządzoną i kompas, odbyli drogę do Hohenplotz polem i lasem, brnąc w śniegu i błocie, w 15 godzinach.

Doszedłszy o parę tysięcy kroków od granicy, ścigani byli w biały dzień przez straż graniczną pruską i chłopów. Jeden z oficerów (kapitan z 28 pułku piechoty) upadł i nie mógł się podnieść, porucznik z jego batalionu nie chciał się z nim rozstać, i oba schwytani zostali. Tymczasem oficerowie, którzy tu przybyli, a którym już sił brakowało, zdołali przekroczyć granicę austryacką. Kapitan i porucznik schwytani, powleczeni zostali do Nissy, i tam jak nam z pewnego źródła wiadomo, wystawieni na pręgierzu — cywilni lżyli ich i pluli na nich, — potem skazani zostali na lat 8 więzienia w twierdzy. Przybyli tu oficerowie ubrani po cywilnemu, przyjęci zostali równie tu jak w Jägerndorf najuprzejmiej i prawdziwie po koleżeńsku i ugoszczeni przez korpus oficerów. Na traktowanie żołnierzy w Prusach, zapuścić lepiej zasłonę. W Nissie n. p, gdzie jest 12000 jeńców, większa połowa z nich obozuje w namiotach, w których kilku już zmarzło. W podaniu wspomnionych oficerów do komendy planu w Opolu, które *Tages Presse* podaje skreślone jest traktowanie jeńców francuskich. Byli oni przewożeni w dwupiętrowych wagonach przeznaczonych dla bydła i trzody lub w otwartych wagonach 4tej klasy, bez żywności, bez ochrony od zimna i słoty, a oficerowie którzy odmówili słowa honoru najsromotniej byli dręczeni.

Dalszą ilustracyą srogości pruskiego postępowania względem pokonanych, jest następujące rozporządzenie jlnego gubernatora Alzacyi hr. Bismark Bohlen wydane w Strasburgu:

Art 1. Kto do służby wojennej przeciw wojsku niemieckiemu werbuje lub zwerbować się pozwala, zostanie ukarany ciężkiem więzieniem do lat 20 oraz grzywną do 37,5000 fr. Kara ta i tego dotyka kto w jakibądź sposób warunkowi dopomaga. Jeżeli są okoliczności łagodzące, kara może być zamienioną na tyleż lat lekkiego więzienia i grzywna zniżoną do 3750 fr.

Art 2. Kto naczelnego wodza armii niemieckiej, JKMość króla pruskiego lub jednego z monarchów sprzymierzonych państw niemieckich obrazi, ukarany zostanie więzieniem nie mniej jak dwumiesięcznem lub więzieniem w twierdzy do lat pięciu.

Art 3. Kto obrazi jednę z władz ustanowionych w jlnym okręgu rządowym, czynnego urzędnika administracyjnego, lub członka siły zbrojnej, w czasie pełnienia obowiązków lub odnośnie do ich powołania, ukarany zostanie, jeżeli obraza była czynną, dwuletniem więzieniem, w innym razie grzywną do 750 fr. lub więzieniem do roku.

Art 4. Prócz zbrodni i przestępstw przewidzianych w artykułach powyższych, aż do dalszego rozporządzenia, również zabicie, kradzież i przechowywanie, póki, zwykłe sądy funkcyonować nie będą, przydziela się sądom wojennym.

Art 5. Rozporządzenie to znosi wszystkie dotyczasowe ustawy kraju i wchodzi w wykonanie nazajutrz po ogłoszeniu.

Strasburg 17 grudnia 1870.

Jeneralny gubernator Alzacyi.
Jenerał porucznik hr. *Bismark-Bohlen.*

O walkach nad Loarą zamieszcza berlińska *Zukunft* co następuje:

Podania Vogeta o walkach francuskiej armii nadloarskiej pod Chanzy'm przeciwko wojskom W. ks. Meklemburskiego mówią o zaciętości oporu, jakiegośmy w tej kampanii u Francuzów nie napotykali. Również i 10 b. m. jeszcze pozycye te same utrzymane zostały, a walki, które z ogromnemi stratami z obudwóch stron połączone były, nie miały bynajmniej stratom tym odpowiedniego rezultatu. Pomieniony sprawozdawca jest zdania, że nasi dowódzcy za nisko szacowali nieprzyjacielskie siły tak pod względem ich liczby, jak i pod względem zdatności do boju. W poniższym sądzie o nich czyni się organem opinii naszych własnych wojsk. Pisze on pod dniem 11 b. m.:

Wojna, niepowinniśmy sobie tego taić, przybrała obecnie inną postać. Nie są to z 4ch stron świata spędzone niezorganizowane bandy, które naprzeciw nas stoją, lecz wojsko narodowe, przejęte zapałem narodowym. Wolnych strzelców, którzy strzelają ze zasadzki, skoro się pojedyńczy żołnierz pokaże, a spokojnymi są obywatelami, skoro się większy oddział zjawi, często dość ostro sądziłem, lecz nie waham się wypowiedzieć całego mego szacunku dla armii, która z nami walczy od 11 dni. Prawda, że i w niej znajdują się żywioły zdemoralizowane, lecz na tem większy szacunek zasługuje ten wódz, który potrafi przeszkodzić, ażeby te zdemoralizowane żywioły nie wpływały demoralizująco na innych. Mówiąc tak, jestem tylko echem naszych żołnierzy. Każdą wieś, i to literalnie, którą Niemcy od środy zajęli, trzeba było zdobywać. Wczoraj późno wieczorem zdobyli fizylierowie 76 pułku szturmem wieś, przyczem prawda zabrali 500 jeńców, lecz sami stracili 100 ludzi. Francuzi zabrali przedtem w niewolą oddział 32 pułku, który chciano odbić. Niestety jeńców tych cofnięto już przedtem dalej w tył. Dziś spoczywała broń przynajmniej po tej stronie Loary, jednakże z niemieckiej strony wszystko stało do boju gotowe, czekając na uderzenie Francuzów.

Od tego czasu Francuzi się cofnęli, jednakże w kierunku północno-zachodnim; dnia 15go opuścili Vendôme po zaciętej walce. Z naszej strony zluzowano 1 korpus bawarski przez 10 korpus armii, który tu znowu po raz pierwszy jest wymieniony. Bawarczycy srogo tu ucierpieli przez liczne walki, w jakich brali udział.

Dnia 13go obsadziła jedna brygada 9 korpusu armii, która się przeprawiła przez Loarę, Blois. Korpus 9 armii ruszył potem, jak się zdaje, niezwłocznie dalej. Ze strony francuzkiej donoszą, że niemieccy flankierowie pokazali się w Montrichard nad Cher, a zatem tylko o kilka mil od Tours, że jednakowoż znikli znowu po krótkim pobycie i cofnęli się na Pont Leroy. Inne podania donoszą, że większa niemiecka kolumna maszerowała przez Loches, a zatem z południa, na dotychczasową stolicę rządu prowizorycznego. Można z tych danych wyprowadzić wniosek, że planem jest niemieckiego dowództwa odciąć oddział armii nadloarskiej pod Chanzym od południa i otoczyć ją przez marsz flankowy, który wykonać ma armia księcia Fryderyka Karola. Pozostałby jednakże wtedy drugi oddział armii loarskiej pod Bourbakim, który stoi pod Bourges; oddział ten mógłby ściągnąć posiłki z południa i w ten sposób zająć znowu wobec nas groźną postawę. Jenerałowi Sol odebrano komendę. Jenerał ten dowodził w Tours. Odwrót ztamtąd podobno za szybko wykonany został; oskarżenie pod tym względem zaniósł jenerał Chanzy do rządu i spowodował tem jego dymisyę. Jenerał Faidherbes i północna armia, 22gi korpus, zdają się pomimo klęski poniesionej pod Amiens nadzwyczaj przeszkadzać operacyom armii Manteuffla. Jeżeli marsz na Havre rzeczywiście został wstrzymany, to przyczyną tego jest jedynie marsz Faidherba na Paryż. Prawda, że pierwsza wiadomość nie całkiem jest jeszcze pewną; dzisiejsza depesza brzmi znowu zupełnie inaczej. Ze strony francuskiej donoszą z Havru pod d. 15 b. m.: Nieprzyjaciel zdaje się zgromadzać znaczniejsze siły w okolicy i czyni przygotowania do założenia oszańcowanego obozu pod Yvetot.

Kölnische Ztg zamieszcza następną korespondencyę p. Wachenhusen z Wersalu w d. 13 b. m.:

Dziś przez cały dzień nie padł ani jeden wystrzał działowy, i jeżeli wszystko nie myli, gotują się w stolicy na nową wycieczkę, która wykonaną być ma dnia 15 b. m.

Szczęście jest zawsze najgorszym wodzem wojsk. Nas ono prowadziło długo. Oblężenie Paryża rozpoczęte, musi być przeprowadzone, lecz czyż nie byłoby lepiej, gdyby nie było nastąpiło, nastręczyło ono bowiem Paryżanom sposobność pokazania nam, jak miasto z milionową ludnością uprowiantować można, a nam dozwala wypróbować w najwyższym stopniu naszej cierpliwości i naszej karności.

Paryż został zatem obsaczony i trzyma się już od trzech miesięcy. Paryż miał żywności więcej, Metz mniej, niż się spodziewaliśmy; na szczęście dla nas, gdyż, gdyby nie ta okoliczność, bylibyśmy prawdopodobnie zmuszeni odstąpić od oblężenia, armia loarska byłaby się połączyla z armią w Paryżu sformowaną, z mobilami i wolnemi strzelcami stolicy, obiedwie mogły armii północnej posłać skuteczne posiłki, a mybyśmy musieli cofnąć się prawdopodobnie za Meaux i tam zająć stanowisko.

Mistrzowskie plany wojenne i szczęście, bez którego nic się nie udaje, wszystko zrządziły na naszą korzyść. Metz kapitulował. Z Strasburga i Metzu mogły rozporządzalne korpusy armii po obudwóch stronach stolicy ruszyć ku zachodowi, i w pasie osaczającym można się było obyć bez 13go korpusu armii wysyłając go ku południowi w pomoc 22ej dywizyi, tudzież 1mu korpusowi bawarskiemu. Oddział armii W. Ks. Meklemburskiego stał się osobnem ciałem wojskowem, ażeby operować przeciwko armii loarskiej, podczas kiedy jenerał Manteuffel z drugiej strony maszerował przeciwko armii północnej i pędził ją przed sobą.

Na północnej stronie Paryża szło wszystko dobrze; wojska jenerała Manteuffla dotarły aż do Rouen, obsadziły ważne to miasto i zarazem wybrzeże Oceanu. Na południowej natomiast stronie wyglądało przez czas niejaki niebezpiecznie. Jenerał Tann miał przeciwko sobie całą nowo utworzoną armią loarską, uratował się w nocy 8go listopada, a śmiałym marszem przed prawdopodobieństwem zostania otoczonym, cofnął się po przegranej potyczce wieczorem dnia 9 listopada na St. Peravy i Toury.

Zdawało się teraz, że armia loarska pod jenerałem Aurelles de Paladines, korzystać będzie z odniesionej wygranej i zamiar swój ruszenia na Wersal niezwłocznie wykona. Równocześnie pojawiła się i armia zachodnia i demonstrowała na linii Chartres-Dreux, a nawet pod Houdan, leżącym o kilka mil na zachód od Wersalu.

Rzecz była niebezpieczniejszą, niż wtedy przyznać było można. O rzeczywistej sile armii loarskiej były jedynie domysły; ludność liczyła ją na 200,000 żołnierza. Choćby tylko 125,000 liczyła, to już była dla nas bardzo niebezpieczną. O liczbie armii zachodniej nie wiedziano prawdziwie nic, nie wiedziano nawet dokładnie, gdzie się kończy armia południowa, a gdzie się zaczyna armia zachodnia.

Przeciwko tym nieprzyjacielskim wojskom na południe i południowy zachód od Paryża, mogliśmy jedynie przez kilka dni po bitwie pod Coulmiers wystawić 1szy korpus bawarski, przez walki i marsze bardzo uszczuploną 22gą dywizyą i 4tą dywizyą jazdy, która tylko na równinach Eure i Loary działać mogła, a nie w terenie poprzerzynanym ku południowi i zachodowi. Prawda, że się zbliżyła 17ta dywizya, lecz przy szybkiem parciu naprzód armia loarska miałaby kolosalne korzyści, i stosownie do prowadzenia jej i zdatności do maszerowania, mogła łatwo zaniepokoić Wersal.

Były to dni największego oczekiwania, któreśmy wtedy na marszach bez odpoczynku przeżyli, gdyż nawet przez rekonesanse tylko powierzchownie, jak się zdaje, zawiadamiani byliśmy o stanowisku nieprzyjaciela i jego zamiarach. Francuzi obsadzili Artenay dnia 10 listopada, później opuścili je znowu. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, armia loarska musiała zatrzymać główne swe stanowisko od Artenay na Orleans; lecz pozorne jej cofanie się, marsze ku zachodowi, demonstracye na zachodniej stronie, dozwalały domyślać się, że nieprzyjaciel woli z południowego zachodu operować na Wersal.

W. ks. Meklemburski, początkowo przeciw zachodowi maszerując, zwrócił się ku południowi, ażeby nieść pomoc jenerałowi v. d. Tann, który pozostawał w Toury. Inne wiadomości wskazywały nam znowu inny kierunek. Po prawie tygodniowym marszu ku południowi i południo-zachodowi zwrócono się nagle całkiem ku zachodowi, i podczas kiedy armia loarska spokojnie pod Orleanem pozostawała, odbyły się walki pod Dreux i Houdan.

Walki te odrzuciły nieprzyjaciela (armią zachodnią) od Wersalu. Châteauneuf obsadzono, walczono pod Torcay, la Medelaine, Bretonelles, la Fourche, Belléme i Digny. Nieprzyjaciel cofnął się znowu ku południowi. Szliśmy w trop za nim przez Nogent le Rotrou, Brou, Bonneval i Châteaudun, zkąd go bawarski korpus pędził ku Varize, tam z nim stoczył potyczkę, ażeby się potem skoncentrować znowu około Orgères, a zatem znowu w bliskości Orleanu.

Określiliśmy ogromny, nużący łuk. Podczas wszystkich tych marszów nic nie zdziałano z pod Orleanu. Kiedyśmy przybyli do Jeanville pod Artenay, przekonaliśmy się, że tak nazwana armia loarska nie opuściła swych pozycyj zajętych po potyczce pod Coulmiers i korzystała z tego wolnego czasu, ażeby się oszańcować pod Orleanem i wykształcić się taktycznie.

Nie wypada mi krytykować obecnie konieczności tych wszystkich marszów. W. ks. meklemburgski okazał się jednym z najwytrwalszych najenergiczniejszych dowódzców. Wojska jego pokładały w nim zaufanie, a jego dowództwo znamionowało go jako zdolnego wodza. Lecz oddział jego nie był liczebnie dość silnym, aby na tej całej przestrzeni, przy codziennych wielkich marszach na stracie nerwy. Dywizya 17 była bardzo zmęczona; bawarski korpus maszerował prawie boso a jenerał v. d. Tann wyglądał z przed Châteaudun w zamku Legron, kolumny, która miała przywieść bóty dla jego ludzi. Ludzie ci byli zmuszeni w Châteaudun, kiedy nieprzyjaciel miasto to bez walki opuścił, ścigać go, aby potem dopiero zająć stanowisko około Orgères i oczekiwać dalszych walk, do których też nazajutrz przyszło.

Zdawało się, jakoby nieprzyjaciel fizyczne osłabienie bawarskiego korpusu był przeczuł, gdyż przedsięwzięty przez niego w dniu 1 grudnia rekonesans skierował się znowu przeciw Bawarczykom, którzy się też następnie przed przemocą cofnęli, ażeby nazajutrz, dnia 2go grudnia, znowu pod Loigny ponieść znaczne straty.

Dopiero nazajutrz, kiedy książę Fryderyk Karol, przybywając z Chaussy, uderzył stanowczo pod Artenay a wielki książę Meklemburski na prawem skrzydle równie energicznie parł naprzód, odparto armię loarską aż do Orleanu.

Armia francuska południowa na szczęście nasze nie zużytkowała korzystnej chwili. Miała ona zapewne powody do tego, lecz sądząc z oporu, jaki stawiała naszemu posusowaniu się wobec, miałaby ona naszego energicznego parcia na Versal pewne szanse, ponieważ tak małe siły jej przeciwstawić mogliśmy. Nasze szczęście wojenne, dzięki Bogu, inaczej zrządziło. Sądzę, że ociąganie się jenerała Aurelles pod Orleanem będzie ową zbrodnią, o którą wszystko lepiej wiedzący Gambetta go obwinia.

Jedna rzecz pozostała mi po naszej stronie niezrozumiałą. Marsz wielkiego księcia kierował się z Dreux (po potyczce) przez Châteauneuf, la Loupe i Nogent le Retrou na le Mans. Zamiar był wypowiedziany przez kierunek marszu. Mówiono o nowem napędzeniu w kociołek à la Sedan, przez co armia loarska miała być otoczoną. Mnie to było niezrozumiałem, jak powiedziałem, i dotąd mi niezrozumiałem pozostało. Iść ku le Mans, było to oskrzydlać nieprzyjaciela; jeżeli się nie mylę, to również zapowiedziany był już marsz czwartej dywizyi jazdy na Epuisay. Mogę tylko sądzić, iż mniemać musiano, że książę Fryderyk Karol na wschodniej stronie już się dalej był posunął, i że jedynie wiadomość, że książę jeszcze tak daleko nie dotarł, podyktowała nam nagle tę samą drogę napowrót, ażeby traktu do Wersalu nie ogołocić zupełnie. W skutek tego może wielki książę po potyczce pod le Theil zwrócił się nagle ku północy na Bonneval w prostym kierunku na Artenay, ażeby znowu przybyć do tego punktn z którego 17ta dywizya do Coulmiers odmaszerowała.

I tak spotkali się przeciwnicy znowu na tym samym punkcie, na którym się rozłączyli po walce pod Coulmiers. Armia loarska miała tę korzyść że przez pozostanie w miejscu nie zmęczyła się; to jej jednakże nie pomogło, gdyż w kilka dni potem odpartą została do Orleanu a nawet z tamtąd wypartą, skoro książę Fryderyk Karol oddziałowi armii wielkiego księcia przybył na pomoc.

Francuska armia południowa nie korzystała z czasu i straciła wszystko. Jedyną szczęśliwą chwilę do bardzo nam nieprzyjemnego ruchu zaczepnego, czyli raczej do posuwania go przeciw Wersalowi, co przecież było ich zamiarem, opuszczono.

Lecz stawić sobie tu należy pytanie: dokąd idziemy? Spotrzebujemy ogromnie wiele ludzi. Odpowiedzą mi: mamy ich dosyć! Lecz pytam się zarazem w jakim celu. Mniejszą połowę Francyi obsadziliśmy. To kosztuje już tyle. Transport jeńców wymaga również znacznej liczby ludzi: znoje marszów zimowych kosztują wiele zdrowia, a piękna myśl o wszystkich kaftanach i futrach, jakie z domu chcą przesłać wojskom, nie ogrzeje żołnierza.

Linią Loire-Cher musimy obecnie zająć, a zatem linią Bourges, Tours, Augers, Nantes. Będzie ona po większej części już tych dni w naszym ręku. Czy jest zamiarem naszego najwyższego wodza posunąć wojska jeszcze bardziej na południe? Nie mogę tego przypuszczać, gdyż obsadzić dwie trzecie części Francyi naszemi wojskami, nie wybierając podług dawniejszej zasady żołnierzy w zdobytym kraju, tego bodaj, czy dokazać jesteśmy w stanie mianowicie w porze zimowej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 grudnia. Wigilia Bożego Narodzenia przywitala nas mrozem 17 stopniowym, niezwykłym o tej porze, gdy zima dopiero co zaczęta. Mróz ten znacznie wpłynie na przebieg świąt, bo odstraszy niejednego od wycieczek przyjacielskich lub familijnych nietylko dalszych ale i bliższych, bo spędza nawet gospodynie z targu, co aż do ostatniej chwili mają jeszcze coś dokupywać, bo spędza z chodników owych czułych przyjaciół, którzy sobie życząc dosiego roku, co krok wstępują gdzieś dla uraczenia się i żegnając się całują się w oba policzki, aby, się za chwilę znów z innym szczerym przyjacielem witać i żegnać. Nic tego wszystkiego nie dopatrzy dzisiaj. Każdy stuliwszy uszy, ręce w kieszenie wetknąwszy, zmyka co tchu, bo to 17 stopni, a przytem i trochę wietrzno — wcale nie igraszka.

— Mniej niż innemi laty słyszymy tego roku powtarzane życzenia w dniu dzisiejszym: „Dosiego roku“! A przecież to prawdziwy krakowski i stary zwyczaj, nierównie starszy od innych dziś przy wilii w używaniu będących, jako to drzewek itp. Czyżby już takie nadejść miały czasy, żeby sobie nikt starości dożyć nie życzył? Twarde są czasy, to pewna, ale podobno i dawniej, nie po samych różach stąpano. Przeszłe czasy

---

Zaiste, wasze przyszłe powołanie będzie święte i wzniosłe, ale też będzie bardzo trudne, bo stoi na poświęceniach i na zrzeczeniu się siebie.

Przedewszystkiem to przyszłe wasze powołanie wymaga życia bez skazy. Kapłan niechaj będzie uosobieniem żywem niebiańskiéj nauki Chrystusa, a wówczas, ale jedynie wówczas, stanie się nietylko godnym sługą ale i podporą a twierdzą potężną kościoła.

Wasze przyszłe powołanie już z tego powodu jest trudne, że wam walczyć przyjdzie z przesądami krzywdzącemi was, a które niekiedy się odzywają wśród tłumu. Tym przesądom macie zamknąć usta.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z KRAKOWA.

Odzywając się w przededniu wielkiej uroczystości obchodzonej w całym świecie chrześciańskim, należałoby mi może starym zwyczajem rozpocząć od tradycyjnych życzeń i powinszowań... Uważałem jednak zawsze, że kronikarskie kolendy, choćby szczerozłotem piórem kreślone, dla szczęśliwych są obojętne i zbyteczne, a smutnym i strapionym drobną pociechą, lub nawet gorzkiem są przypomnieniem ironii losu... Proszę więc przebaczyć, jeżeli pozwalam sobie od tego zwyczaju, bardzo zresztą pięknego i szacownego, odstąpić; odstąpić dziś mianowicie, gdy drobne sprawy rodzinne i domowe, radosne czy dolegliwe, maleją do nieskończoności wobec ogromu nieszczęść przygniatających całe narody, gdy straszna burza grzmi i huczy nad światem i nam, atomom rozsianym po obszarach ziemskich, zwiastuje, że ręka Przedwiecznego nową kartę dziejów ludzkości odwraca. Rok pański 1870 spadnie za dni kilka w otchłań przeszłości, przekaże następcy mnóstwo zwalisk, ran, cierpień wszelkiego rodzaju, potoki łez i krwi, i zarazem podobno także przepowiednię, że runąć musi do ostatniego kamienia porządek dotychczasowy, aby nowemu miejsca ustąpić. Miejmy nadzieję, iż olbrzymie, piorunne wypadki przeświadczą ród ludzki o istotnej wartości materyału, z którego człowiek dzisiejszy postanowił samemu sobie świątynię zbudować; że wstrzymają świat i społeczność w szalonym biegu ku słońcom własną imaginacyą stworzonym i zwrócą ku innym celom, na tory wolą prawdziwej mądrości wskazane. I przypatrując się nieco pilniej tokowi rzeczy i ogólnemu usposobieniu umysłów, widać, jak cała ludzkość zbiera się w sobie, wchodzi w swe wnętrze, zastanawia się i do samopoznania przyjść pragnie, — co wszystko jaśniejszem okiem w przyszłość spoglądać pozwala.

Zanim ta błoga, lepsza przynajmniej era zaświta, zejdźmy tymczasem na bruk krakowski. Stary, cichy, poważny gród wpatruje się spokojnie w lodem ścięte fale Wisły i snuje dalej swą zwyczajną i jednostajną egzystencyę. Nieprzyjaciele Krakowa, a ma on ich niemało, pomawiają zacnego staruszka o drzemkę, nawet o letarg; i doprawdy, sądząc z pozorów, z powierzchowności, słuszność przyznać im można. Dopiero, gdy się wżyje w życie tutejsze, gdy się pozna bliżej zasoby i stosunki miejscowe, przychodzi się do przekonania, że to miasto, drzemiące z pozoru, myśli, czuje i krząta się niepomiernie, robi mało hałasu lecz pracuje szczerze z pożytkiem wspólnego dobra... Życzyćby mu trzeba przybytku krwi młodej, więcej nerwu, ruchu i życia, gorętszego temperamentu, kokieteryi i starania o własną osobę. Od tego ostatniego punktu Kraków zacząćby powinien i najpierw postarać się o strój zewnętrzny, odpowiadający przynajmniej elementarnym wymaganiom, łączącym się z pojęciem większego miasta XIX wieku... Przez grzeczność nie chcę odrazu wpadać w tak drażliwy temat, rozwodzić się długo nad nieprzyjemną kwestyą nieporządku i brudu, stanowiącego jedną z stałych naszej ojczyzny i starej stolicy, która musi mieć i ma rzeczywiście, wiele przymiotów, kiedy cieszy się tak wielką miłością i prawdziwie synowskiem przywiązaniem mieszkańców swoich wszystkich stanów i wszelkiego wieku.

Po ukończeniu szeregu pięknych i zajmujących wykładów, urządzonych przez młodzież akademicką w gmachu Towarzystwa naukowego, zapanowała wielka, prawdziwie świąteczna cisza w życiu krakowskiem. Przybył jakiś teatr niemiecki z obowiązku z sąsiedniego Szlązka sprowadzony, który *Brzydką Heleną* ściąga podobno dużo ciekawych, wiedzionych tam ową słabostką ludzką, która według przypowieści ma być pierwszym stopniem do piekła. Szczęściem Helena posiada tak mało wdzięków, że nie ma niebezpieczeństwa, by kogokolwiek do otchłani ciemności zawiodła. Ale dziwić się wolno, dla czego drugie przedstawienie *Fircyka* w zalotach, odbyło się wobec pustej, okropnie pustej sali?... Jest to nowy dowód smutnej prawdy, stwierdzonej doświadczeniem, że sztuki polskie nie są zdolne zapełnić teatru. Komedya Zabłockiego ma interes historyczny, pewną woń XVIII wieku, odznacza się gładkim i wybornym wierszem, humorem, wesołością, a graną jest doskonale przez krakowskich artystów. Jako zabytek literacki, jako rodzajowy obrazek swego czasu, ze wszech miar zasługuje na uwagę, pomimo licznych wad w układzie, intrydze i narysowaniu charakterów. Taki *Fircyk*, młodzieniec wiecznie goły i wiecznie zakochany, lekkomyślny, pędziwiater, jest widocznie skopiowany z chodzącego modelu, lecz kopia umyślnie czy przypadkiem przyszła na świat w proporcyach większych od oryginału. Fircyk zjeżdża na wieś do swego przyjaciela Arysta, u którego bawi siostra jego żony, wdowa, sentymentalna pani Podstolina. Po krótkich zalotach stołeczny kawaler podbija serce wdówki; i niewiadomo dobrze, dla czego dopiero w końcu trzeciego aktu kojarzy się małżeństwo, poprzedzone spisaniem intercyzy, w której przyszły mąż przyszłej żonie nadaje zupełną swobodę i pełne prawo do „dwóch gachów“, z których jeden ma być wziętym „dla serca“, drugi „dla intraty“ — co pani Podstolina z uprzejmym uśmiechem przyjmuje. Inne punkta przedślubnej umowy odpowiadają powyższym warunkom, a wszystkie wypowiedziane są bez obwijania w bawełnę, z użyciem terminów dobitnie rzecz malujących.

Zapewne, czasy Stanisławowskie nie odznaczały się wysoką moralnością, nie świeciły świętem dotrzymywaniem wiary małżeńskiej... Mężczyzni i kobiety mieli w żyłach krew gorącą, serca obszerne, skrupułów mało lub wcale nic, dużo wytartego czoła i elastyczne pojęcia ze względu na obyczaje; owszem pokolenia żyły gorączkowo, namiętnością użycia i rozkoszy; stadła ze wspólną zgodą zamieniały się w małe plemiona Mormonów, kwitło wielożeństwo, wielomęztwo... lecz przecież zapytać się przychodzi, czy rzeczywiście cynizm tak szeroko panował, że aż naprzód dyskutowano paragrafy *nieobowiązków małżeńskich*, i czy wiele było kobiet zdolnych znieść i wysłuchać spokojnie propozycyj tego rodzaju, wręcz bez żadnej przedmowy robionych?

Bądź co bądź, dyrekcya słusznie sobie postąpiła wystawiając na scenie tutejszej *Fircyka*, jako utwór datujący z epoki budzącego się ruchu literackiego pod opieką Stanisława Augusta, i jeżeli nie doskonały, to przynajmniej dotąd przechowujący warunki sceniczności, co nie o wszystkich komedyach polskich da się powiedzieć.

Wkrótce zapewne ujrzymy rezultat konkursu dramatycznego, którego termin dnia 1go grudnia upłynął. Między nadesłanymi rękopismami znajdują się dramata, podobno bardzo wzruszające, pięcioaktowe komedye nawet wierszem pisane, a ogół utworów wcale poważną, w naszych stosunkach, cyfrę stanowi. Oby tylko krakowskiemu konkursowi przyświecała gwiazda szczęśliwsza niż jego wiedeńskiemu poprzednikowi, którego owoce nie wytrzymały ogniowej próby desek teatralnych... Na konkurs jak na Zawiszę liczy repertoar tutejszy, gwałtownie domagający się pokarmu i zagrożony ogłodzeniem, odkąd blokada nowożytnego Babilonu przecięła dowóz żywności, złej, zdrożnej, ale ściągającej publiczność i zapełniającej nieomylnie salę.

*

zawsze lepsze się wydają. Niepewność, w jakiej żyjemy, zatruwa poniekąd teraźniejszość, ale przecież nadziei i ufności w lepszą przyszłość pozbawiać nie powinna. Czuwa nad nami Opatrzność, ku niej też zwróceni, lepszych spodziewamy się czasów, i przyjętem oddawna w piśmie naszem zwyczajem, życzymy czytelnikom „Dosiego roku“!

— Do utyskiwań na długość wojny, jakie się w Niemczech coraz głośniej objawiają, przyczynia się w pewnej części i obecna chwila. Święta Bożego Narodzenia więcej, niż wszelkie inne uroczystości obchodzone są w całych Niemczech w kołach rodzinnych. Nieobecność tylu ojców rodzin, obok trwogi, jaką kampania zimowa napawa, nader dotkliwie zasmucać musi matki i dzieci dokoła „drzewka“ zebrane. Donoszą o okropnej liczbie, bo 54.000 wdów w samych Prusiech. Jakże strasznie w dniu dzisiejszym to osierocenie przedstawia się. Zapowiadaną była wprawdzie wojna ciężka, ale jednak landwerzyści udając się w pole, nie przypuszczali zapewne, że „gwiazdkę“, ulubioną gwiazdkę przepędzą na „pustyni“ paryzkiej, a nie w gronie rodzinnem!

— P. Szubert zdjął fotografie z obrazów Grottgera znajdujących się na tutejszej wystawie sztuk pięknych, i będących własnością Towarzystwa sztuk pięknych, a których napis „*Lituanica*“. Fotografie te są do nabycia w kancelaryi Dyreckyi Towarzystwa.

Na wystawę przybyły świeżo: Juliana Kossaka „Stado hetmańskie“ z poematu Pola „Pacholę hetmańskie“ i obraz olejny „Zwiastuny nieszczęścia“; Saturnina Świerzyńskiego: Wnętrze Prezbiteryum katedry; wreszcie trzy obrazy olejne Kazimierza Mireckiego.

— W sali wykładowej Muzeum Techniczno-przemysłowego odbędzie się w poniedziałek d. 26 grudnia od godz. 4ej do 6ej wykład prof. Karola Klęska: „O elektryczności wzbudzonej przez indukcyą, i działaniach tejże okazanych przyrządem Ruhmkorffa z doświadczeniami ze światłem elektrycznem w rurkach Gejslerowskich.“

— Na jeńców francuskich w Poznaniu nadesłali na ręce nasze: Dr Rydzowski adwokat 10 zlr., p. Władysław M. zlr. 2, J. J. (poczta Brzesko) 10 zlr., Wł (poczta nie wyrażona) zlr. 1., J. W. (poczta Mościska) 10 zlr.

— Od p. Jana Pietruskiego z Rudy otrzymaliśmy 15 złr. dla Floryana Skrzetuskiego 97 letniego weterana wojsk polskich w Strasburgu.

— Znalezioną wczoraj w rynku przed sklepem Fischera wiązkę kluczyków odebrać można w Administracyi *Czasu*.

— *Litera docet, litera nocet.* Jedna głoska wczoraj na tem miejscu wydrukowana w zdaniu naszem o *Djable*, zrobiła z białego czarne. Napisaliśmy pochwałę *Djabła*, „nie przechodzącego sfery życia publicznego“; wydrukowano zaś „nie przechodzącego *w* sfery życia publicznego“. Oczywiście, że to zupełnie co innego, a nadto wbrew temu, czego zawsze żądamy, aby pisma humorystyczne obracały się w sferze życia publicznego.

— Wyszła dziś z drukarni *Czasu* rozprawa „O elementarzu Rady szkolnej krajowej“ przez p. Stan. Zarańskiego. Rozprawka ta zasługuje na uwagę. Autor jej znany z licznych prac pedagogicznych i dydaktycznych, usiluje ciągle sprowadzić działalność Rady szkolnej do zasad wskazanych w warszawskiej Komisyi edukacyjnej.

— Dawny nasz współpracownik p. Waleryan Kalinka, autor dobrze znany z prac swoich publicystycznych i historycznych, który wstąpił przed parą laty do Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców w Rzymie, otrzymał w tym miesiącu święcenie kapłańskie z rąk Monsignora Franchi, arcybiskupa Tessaloniki *in partibus infidelium.*

— *Pester Lloyd*, poważny dziennik węgierski, a nawet, jak utrzymują, organ hr. Andrassego, „korzystając z pauzy na teatrze wojny“, poświęca w dwóch numerach blisko pięć szpalt — niktby się pewnie nie domyślił czemu — oto monografiom X. Koźmiana i X. Ledóchowskiego, ale głównie X. Ledóchowskiego. Winszujemy *Lloydowi* i hr. Andrassemu, a zwłaszcza Węgrom, bo ich to nadzwyczajnie zajmować musi! Szczegóły o życiu X. Koźmiana, począwszy od uniwersytetu — to dopiero ciekawość! Artykuły noszą datę Peszt, ale widocznie nadesłane; dziwi nas tylko, że *P. Lloyd* taką uczuł próżnię, iż podobną musiał ją zapełnić ramotą. Brednie i fałsze nawzajem się tam gonią, ale przecież nie ma tego, co w krajowych czytaliśmy dziennikach, aby ksiądz Prymas proponował przez X. Koźmiana Papieżowi napisanie brewe w celu oderwania Alzacyi i Lotaryngii od katolickiej Francyi i poddania tych prowincyj protestanckim Prusom. Zawsze to dowodzi zdrowego rozsądku *Lloyda*, że sobie tej olbrzymiej niedorzeczności podsunąć w liście niepozwolił.

— *Dziennik Poznański* z czwartku niezwykłą ma powierzchowność. Na pierwszej jego stronnicy blisko dwie przedziałki są czystego papieru, a na środku wydrukowane wielkiemi głoskami:

„Pierwszy nakład *Dziennika*, w którym się znajdowała korespondencya z Saksonii, został przez królewską policyę skonfiskowany. Z tego powodu korespondencyę tę z drugiego nakładu wypuścić zniewoleni jesteśmy“.

W piątkowym zaś *Dzienniku Poznańskim* czytamy:

„Wczoraj wieczorem spotkała nas niemiła niespodzianka. Dziennik, który od lat trzech ani razu nie był niepokojony przez władze królewskie, uznające jego umiarkowanie i powściągliwość, został nagle skonfiskowany przez urzędników królewskiej policyi z powodu korespondencyi z Saksonii, traktującej o sprawie luxemburskiej“.

Nadmienić tu musimy, że wyrażenie „władze królewskie“, „królewska policya“ znaczą tam nazwy władz orzekających w imieniu króla, lecz nie mają nic wspólnego z królewskością.

— **Wieliczka** d. 22 grudnia.

(*K. J.*) Długi proces wyboru nowej reprezentacyi powiatowej ukończyl się dziś szczęśliwie przez obiór prezesa, jego zastępcy i Wydziału powiatowego.

Akt ten składający się aż z pięciu części odbył się spokojnie, bez nacisku i agitacyi, że z boku patrząc prawie o obojętność można by było posądzić. A jednak, jak przy wyborze posła, tak i teraz wybory dobrze poszły, może właśnie z powodu, że nie było nacisku i agitacyi.

Skład Rady pozostał przeważnie ten sam; żywioł wiejski stanowi główny zastęp, bo 12 włościan i 8 obywateli ziemskich; na miasta i przemysł wypada 6 członków.

Prezesem został ponownie wybrany p. Erazm Niedzielski wiceprezesem p. Stanisław Białobrzeski. Do Wydziału weszli: pp. Maryan Dydyński z Raciborska, Ludwik Łapiński i Bruno Miczyński z Wieliczki, Karol Lachymczak i Jan Kostuch gospodarze rolni z okolicy.

Ciężka dola tych panów ciągnąć i pchać tę nienasmarowaną i źle skleconą maszynę, co się galicyjską autonomią nazywa; ale chętne barki nie jeden ciężar udźwigną, co się na oko nad siły wydaje. Początek już zrobiony i pierwsze lody przełamane. Przed trzema laty w podobnych okolicznościach zeszli się pierwsi powołani mało lub wcale nieznani między sobą, pamiętni krzywd i uraz dawnych, nieufni i podejrzliwi. Dzisiaj trzechletnia wspólna praca, nie mówię, aby pogodziła owe tak do niedawna sprzeczne pierwiastki, lecz oswoiła je z sobą, dała poznać i przekonała, że przy sumiennem zapatrywaniu się, bez oglądania się na interes kasty lub osoby, nawet sprzeczne na pozór interesa dadzą się pogodzić i sprowadzić do ogólnego mianownika, którym jest wzgląd na dobro kraju.

Panowie Radni mieli tego dowód przy dzisiejszych wyborach, które są i pozostaną zawsze kamieniem probierczym ufności ludzkiej. Jednego wybrali, bo go już poznali z jego czynności na tem stanowisku; drugiego, że nigdy od żadnej pracy się nie usunął i gdzie potrzeba było, zawsze się stawił na terminie i t. d. Teraz więc tylko do dalszej pracy wytrwale i szczerze — a jest nadzieja, że Bóg dopomoże.

— **Nowy Sącz** 21go grudnia.

(*X. Y.*) Wczoraj odbył się tu pogrzeb p. Franciszka Sztreca, właściciela browaru pod miastem. Jakkolwiek był to człowiek zacny, szanowny i dobroczynny, jakkolwiek o popularności jego świadczy to, że żydzi nawet w bożnicy urządzili modły za jego wyzdrowienie, jednak wiadomość o jego zgonie nie tyle byłaby dla wielkiego koła czytelników zajmującą, gdyby nie zbieg okoliczności, które jakby fatalność jakąś obejmują w sobie. Przed paru dniami wpadła para koni p. Sztreca (chociaż nieszkodliwie) do świeżo wybieranej piwnicy; następnie zajęła się nafta w jego domu, która uszkodziła sprzęty; a na trzeci dzień wpadł znów koń jego do dołu i zabił się. P. Sztrec chcąc obejrzeć to miejsce, staje nieostrożnie na oślizłym belku, wpada do dołu mającego 3 sążnie głębokości i łamie w dwóch miejscach goleń i 3 żebra, których ostre końce utkwiły w płucach. Przeżył on w mękach 24 godzin. Ludność wszelkiego rodzaju, stanu i wyznania stanowiła orszak jego pogrzebowy, którego szpica była już w mieście, gdy koniec wychodził z zakładu. Zmarły nietylko dawał zarobek znacznej liczbie robotników, lecz nadto był miłosiernym i to jednało mu powszechne poważanie.

— **Z Podola** 19 grudnia.

(*W.*) Od niejakiegoś czasu pojawiły się w Tarnopolu papierki do kadzenia, naśladowanie reńskowych papierów, i zaraz znalazły chętnych przemysłowców, którzy korzystając z ciemnoty ludu, do pareset sztuk takich papierków puścili w obieg jako dobrą monetę. Policyi jednak udało się wejść na trop tych oszustów, i podobno kilku uwięziono.

Zaszła tu tajemnicza sprawa. Jakaś francuska jadąca do Rosyi, przybywszy do Tarnopola ,na 15go najęła podwodę do Podwołoczysk od trudniącego się furmanką Lorbeera. W tak zwanej „białej karczmie,“ 3 mile od Tarnopola, znikła bez wieści i śladu, a furman nie widząc i nie mogąc się dopytać, co się z nią stało, wrócił z rzeczami jej napowrót, i złożył je w depozycie miejskim.

W sobotę 17go tm. widziano łunę zorzy północnej przez dobrą godzinę w kieruuku północno-zachodnim. Już drugi raz pojawia się u nas zorza, a lud zabobonny różne z tego wywiązuje następstwa.

W *Gazecie Narodowej* wyczytuję, iż na dochód niedawno zawiązanego się stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda tarnopolska“ ,dane przez bawiące tu Towarzystwo dramatyczne p. Piotra Woźniakowskiego przedstawienie przyniosło 87 zlr. 20 cent., atoli czysty dochód wyniósł tylko 63 zlr. — Różnica ta cyfr ma swoje powody, gdyż przybyły koszta, które skarbnik samowolnie poczynił, nie mając do tego prawa.

— W pobliżu cmentarza Grodeckiego pod Lwowem mieszkał wyrobnik Glazer z żoną i miał u siebie gospodą innego wyrobnika Nastorowicza. We środę z rana, jak donosi *Gaz. Narod.*, właścicielka domu nie dostrzegłszy wychodzących z izby, zaczęła mocno kołatać. Wtedy otworzył jej Glazer. Ujrzano żonę jego i Nastorowicza leżących na ziemi bez życia. Glazer, którego aresztowano, utrzymuje, że nie wie, co się stało, gdyż spał mocno i dopiero kołatanie do drzwi przebudziło go.

— Donoszą z Bardonneche 22go grudnia telegrafem. Przekop góry Cenis wynosi dziś rano 12,215 metrów; pozostaje do przekopania jeszcze tylko 5 metrów.

— Baron Sina zakupił w Wiedniu niedawno zbudowany pałac księcia Wirtemberskiego przy Kärtner Ring za 1.600,000 zlr. Książę wynosi się z Wiednia, jak na teraz do Londynu, zapewne żeby później pociągnąć do nowej stolicy Niemiec nad Sprewą.

— W jednem z miasteczek nadreńskich przytrzymano 18 skrzyń 25 cetnarów ważących, deklarowanych jako bawełna do jednego kupca, a mieściły się w nich rozmaite przedmioty przesyłane z Niemiec do Francyi do lazaretów. Tym razem nie szły one do Francyi, lecz przeciwnie z Francyi a mianowicie z Metz, a o ile ślady wskazują, są to podarunki wysyłane do zakładów Ś. Jana Jerozolimskiego opieki nad chorymi i rannymi, a które stamtąd zamiast być obracane według przeznaczenia swego, były usuwane czyli poprostu kradzione. Już dawno wiadomo było, że wielki handel prowadzony jest w Niemczech podarunkami składanemi na rannych i chorych żołnierzy, lecz nie przypuszczano, aby takim handlem zajmowali się rycerze Ś. Jana, potomkowie kawalerów maltańskich.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 23go grudnia pochmurno, wieczór pogodny; termometr od — 11°.8 spadł wieczorem na — 17°.4 R. Barometr zwolna opada; o godzinie 6ej rano dnia 24 grudnia stan jego był 326·29, termometru — 17°.4 R. Wiatr zachodni spokojny.

— W niedzielę dnia 25 grudnia *Pierwsze Święto*, Boże Narodzenie; w poniedziałek dnia 26go grudnia *Drugie Święto*, Śgo Szczepana pierwszego męczennika; we wtorek dnia 27 grudnia, Śgo Jana ewangielisty.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Biała 20go grudnia.

Pszenica 5·63, żyto 3·75, jęczmień 3·15, owies 1·90, kukurudza 4·50, groch 6·50, bób 5·50, soczewica 8·80, proso 6·50, tatarka 3·50, siano 1·90, słoma 1·60, mięso 24¼ cent., drzewo twarde 10·—, miękie 7·10, ziemniaki 1·60.

Andrychów 20go grudnia.

Pszenica 5·50, żyto 3·65, jęczmień 3·15, owies 1·85, ziemniaki 1·40, siano 1·75, konicz 2·35, słoma 1·45, drzewo twarde 7·50, miękie 6·30, funt mięsa 20 c.

Gorlice 20go grudnia.

Pszenica od 4·80 do 4·90, żyto od 3·60 do 3·70, jęczmień od 3·20 do 3·30, ziemniaki 1·70, siano 1·50, słoma 1·30, funt mięsa 14 c., drzewo twarde 8·—, miękkie 6·20.

Nowy Targ 20go grudnia.

Żyto 6·—, jęczmień 3·46, owies 1·56, groch 3·46, ziemniaki 1·25, koniczyna 34·—, drzewo twarde 6·—, miękie 4·60, mas okowity 1·20, masła 1·40.

Wieliczka 20go grudnia.

Pszenica 5·38, żyto 3·38, jęczmień 2·75, owies 1·80, groch 4·75, ziemniaki 1·20, siano 1·50, słoma —·80.

Przyjechali do Krakowa od 23go do 24go grudnia.

HOTEL POLLERA: Stanisław Białobrzeski wł. d. z Sieprawy, H. Bismer z Biały, R. Kerber ze Lwowa, W. Swiecki z Brudna, Julian Breański właśc. dóbr z z Galicyi, Józefat Kałuski wł. dóbr z Galicyi, Konopczyna właśc. dóbr z Dyamentu, Józef Gostkowski właś. dóbr z Kongresówki, H. Ludwik właś. dóbr z Galicyi, Józef Michałowski wł. dóbr z Łuczyc, Leon Romanowski wł. d. z Wołynia, Franciszek Kociż z Tarnopola, A. Zieliński z Galicyi, S. Maihofer z Jas, Gustaw Dąbski właściciel dóbr z Kosowy, Adolf Dobrzyński właś. dóbr z Galicyi, Barylewicz oficer z Tarnowa, J. Kon adwokat ze Lwowa, hr. Wallis jenerał z Tarnowa, Michał Różyński właśc. dóbr z Kongresówki, hr. Łoś wł. dóbr z Galicyi, E. Milaczek z Opawy, Jan Żarski inżynier z Kongresówki, Karol Polityński budowniczy z Tarnowa, Władysław Pęgowski sędzia z Bochni, K. Rodkiewicz z Kongresówki, S. Heler kupiec z Morawy, Roman Wedeman z Byhard.

HOTEL SASKI: Adam Arcimowicz z Galicyi, Ludomir Gąsiewski z Rosyi, hr. Ludwik Krasiński właśc. dóbr z Galicyi, ks. Władysław Lubomirski właś. dóbr z Rosyi, Ludwik Kastory z Podhajec, Symonowicz jenerał z Galicyi.

(Nadesłane.)

Ze Steinbüchel (w górnej Krainie.)

W ciągu bieżącego roku dostarczył nam p. Ignacy Hilzer, c. k. nadworny odlewacz dzwonów z *Wiener Neustadt*, trzy nowe dzwony, ważące ogółem 5132 funtów i zaopatrzone będącemi obecnie w użyciu żelaźnemi hełmami. O ile nasz odlewacz dzwonów w Lublanie postępuje we wszelakim kierunku za przykładem swego sławnego ojca, szczególnie wydoskonaleniem się w swoim zawodzie, mogą najlepiej ci przełożeni kościoła ocenić, którzy już u niego zamówenia uczynili.

Zostawiając to zupełnie na boku, chciałbym tu tylko, nie będąc powodowanym jakąkolwiek stronniczością, jasno dowieść w interesie publiczności, że dzwony p. Hilzera co się tyczy gładkości i doskonałości odlewu, eleganckiego wykonania na zewnątrz, a co więcej przyjemności i siły tak pojedynczych tonów, jak czystego harmonijnego dźwięku, nie zostaną przewyższone od starych pięknych dzwonów, którémi nasza prowincya słynie. Wątpię zaś, czy powyżej przytoczone przymioty nasi odlewacze dzwonów osiągnąć potrafią. Zdanie to nie należy przypisywać jakiemuś wymysłowi jednej osoby, nieznającej się może na rzeczy, gdyż cała gmina, również i oglądający nasze dzwony, obcy ludzie a znawcy, jednogłośnie oddają pochwałę temu wyrobowi. W dniu 16 października znajdowało się u nas kilkanaście osób, z powodu umyślnie urządzonego poświęcenia dzwonów przez okręgowego księdza dziekana; wszyscy podziwiali tę, że się tak wyrażę, prawdziwie anielską, nową muzykę, znajdującą się na wieży.

Prócz tego muszę tu wspomnieć jeszcze o wspaniale utoczonych hełmach z lanego żelaza, które można nazwać szczęśliwym wyrobem przemysłu postępowego. Pominąwszy, że w porównaniu do dawniej używanego drewnianego wzniesienia wolne są od wszełkich niedogodności, przedstawiają przeciwnie różne znaczne korzyści. Jeżeli n. p. drzewo stwardnieje i rozlazi się, przyczem potrzebne są kilkakrotne odnowienia, utrzymuje hełm stalowy trwałość pierwszego urządzenia dopóty, dopoki dzwon przetrwa. Nawet w razie wypadku obrócenia dzwonu po kilkunastu latach celem nowego przyprawienia serca, wystarczą jedynie dwaj cieśle, którzy robotę tę małem podźwignięciem i dowolnem przesuwaniem mechanizmu śrubowego w przeciągu pół dnia wykonają. Dawniej potrzebowano nato tydzień ezasu, w połączeniu 3 wielkiemi kosztami pieniężnemi.

Następnie nie potrzebuje dzwon z hełmem żelaznym tyle miejsca do rozruszania; dla togo też polecić go można szczególniej gminom mającym mniejsze wieże. Dzwonienie jest tak zadziwiająco łatwe, że naszym większym dzwonem, ważącym przeszło 28 cetnarów, poruszać może stary siedmdziesiątletni kościelny bez wszelkiego natężenia sił, przyczem ani wieża ani wiązanie dzwonnicy nie ponoszą szkody. Mniemaniu zaś, jakoby cena dzwonów pana Hilzera z powodu swych zalet odpowiednio była wysoką, muszę się właśnie sprzeciwić. Jak niemoże współzawodniczyć na małą objętość prowadzone rzemiosło z wyrobami wielkiej fabryki, która rozporządza odpowiedniemi technicznemi siłami; tak też z tej samej przyczyny mogła nam tylko odlewarnia pana Hilzera dostarczyć tych dzwonów po nizkiej cenie; po zapłaceniu bowiem przewozu na kolei do Lublany ponieśliśmy w ogóle jeszcze o 400—500 zlr. mniej kosztów, niż gdybyśmy dzwony jednakiej ciężkości z Lublany, tuż obok leżącej, zamówili byli. Spodziewać się należy, że przełożeni kościoła, którzy zwróciwszy uwagę na powyższy artykuł, udadzą się zapewne w podobnym zamiarzc kupienia dzwonów do szanownego p. Ignacego Hilzera, bez wątpienia podziękują podpisanemu za tę przysługę. Niemniej zaś czuje się podpisany w obowiązku podziękować najserdeczniej przełożonym kościoła we Windisch-Feistritz i Spitalic w Styryi za bezwarunkowe polecenie mu odlewarni dzwonów we Wiener- Neustadt.

Steinbüchel 11 listopada 1870.

Wawrzyniec Bernik.
Pleban.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Monachium 22 grudnia. Cztery osoby, które pod Rothenburgiem nad rzeką Tauber wysiadły z balonu paryzkiego, zostały schwytane i wysłane tutaj wraz z 30 paczkami listów znalezionemi w okolicy.

Luxemburg 21 grudnia. Uchwalony na dzisiejszem posiedzeniu Izby porządek dzienny wniesiony został z powodu uoświadczeń rządu na notę pruską. W rezolucyi tej znajduje się taki jeszcze ustęp: „Oznajmienie, iż rządy niemieckie nie poczytują się więcej za obowiązane do szanowania neutralności W. księstwa w dalszym toku wojny, sprawiło w kraju głębokie i bolesne wrażenie. Izba stwierdza na nowo uczucia przywiązania kraju do dynastyi i konstytucyi i wyraża królowi swojemu Wielkiemu Księciu najgłębsze podziękowanie za oświadczenie się z gotowością do obrony praw i interesów Wgo księstwa.“

Bruksella 22 grudnia. *Indép. belge* donosi z Lyonu z 19go: Kommuna w Lyonie wystosowała adres do rządu ze skargą na nieudolność departamentów Francyi południowej i środkowej w urządzaniu obrony krajowej; żąda następnie surowych kar na urzędników niepomnych na swoje obowiązki, i pragnie, aby przy boku burmistrzów urzędowali odpowiedzialni radzcy municypalni.

Bruksella 22 grudnia. Słychać, że milicya ma być użytą do strzeżenia jeńców francuskich internowanych. Ma być urządzony obóz między Courtray i Menin.

Londyn 22 grudnia. W Honfleur i Pont L'Eveque zgromadzona jest wielka liczba wojska; rząd ogłosił Honfleur w stanie blokady. W Cherbourgu również gromadzi się wojsko.

Londyn 23 grudnia. *Daily Telegraph* donosi: Rząd francuski zamierza wysłać Thiersa na konferencye londyńskie, które zbiorą się w pierwszych dniach stycznia (8go).

Florencya 22 grudnia. Izba na tajnem posiedzeniu uchwaliła umowy pocztowe z Anglią i Belgią. — Dziś rozpoczęły się rozprawy nad przeniesieniem stolicy. Avezzana żąda bezzwłocznego przeniesienia; Toscanelli zbija takowe z pobudek politycznych.

Florencya 23 grudnia. Wielu deputowanych zamierza postawić żądanie, aby Izba po uchwaleniu przeniesienia stolicy do Rzymu, odroczyła się i zebrała się dopiero w Rzymie. Ministrowie chcą z projektów ustaw o przeniesieniu stolicy i rękojmiach papiestwa zrobić kwestyę gabinetową. Minister skarbu zamierza żądać kilku milionów dla wynagrodzenia Florencyi za utratę charakteru stolicy.

Belgrad 23 grudnia. *Vidovdan* utrzymuje, że dotychczas około 2400 żołnierzy i wielu oficerów tureckich walczących przeciw powstańcom w Arabii popadło w niewolę. Wojsko tureckie bije się według tego dziennika, niechętnie.

Ateny 21 grudnia. Dziś nastąpiło otwarcie Izb bez mowy tronowej.

Washington 21 grudnia. Zamianowanie jenerała Shenka posłem amerykańskim w Londynie przedłożonem zostało Senatowi do potwierdzenia.

Swięta Bożego Narodzenia i połączone z niemi zawieszenie obrad ciał prawodawczych uszczupliły dziś materyału spraw politycznych, tak iż niemal sama jedna tylko wojna pozostała, a z ostatnich jej wydarzeń zdawaliśmy już wczoraj sprawę w telegramach tak z pruskiego jak z francuskiepo źródła pochodzących.

Rezultatem ich jest nowa wycieczka paryska, której powodzenie obie strony zarówno przypisują sobie. Jeżeli Prusacy nie odnieśli zwycięstwa jak twierdzą, to przynajmniej stanowiska ich nie zmieniły się wiele, o ile z depesz nawet francuskich rozpoznać można. Wprawdzie jenerał Ducrot przedarł się po za Drancy, a jenerał Vinoy wziął willę Evrard w tej samej stronie leżącą, ale ostatnie wiadomości francuskie nie potwierdzają jeszcze tych początkowych doniesień, aby z nich można wiedzieć, czy się tam utrzymali; gdy świeższej daty pruskie mówią o wzięciu tysiąca jeńców i odebraniu Francuzom Stains i Le Bourget. W okolicy Tours jenerał Pisani stawiał długi opór pod La Monnaie mając dwa razy mniejsze siły ludzi, a cztery razy mniej artyleryi, ale nic dalej nieprzeszkadzało Prusakom wziąść Tours, które jako miasto otwarte nie zdoła stawić czoła. Z powodu kilku strzałów, które odstraszyły patrol pruski na moście do miasta prowadzącym, bombardowano miasto, które kapitulowało jak twierdzą i zapewne ciężką opłaci kontrybucyą, jeśli nie czemś więcej, te kilka strzałów.

Poseł pruski przy dworze austryackim jenerał Schweinitz, który wręczył notę wersalską hr. Beustowi w sprawie odnowienia cesarstwa Niemieckiego, miał uzyskać przychylne u kanclerza austryackiego przyjęcie. Odpowiedź austryacka na tę notę nastąpi zaraz podobno za powrotem Cesarza z Meran po świętach. Odpowiedź zaś austryacka na notę z dnia 3go b. m. w sprawie luxemburskiej, już odeszła do Berlina we środę. Odpowiedź ta ma być w gruncie rzeczy zupełnie odpowiednią nocie odnośnej lorda Granville.

Szyderstwo jest cechą znamionującą przedewszystkiem publicystykę urzędową pruską; szyderstwo z najświętszych rzeczy, z religii, z uczuć patryotycznych, z wiary i prawdy, szyderstwo z cnót i litości. W przeddzień Bożego Narodzenia urzędowa *Provinzial Correspondenz* równocześnie z telegramami donoszącemi o nowych walkach pod Paryżem, pod Tours, pod Langres, powołując się na „zrządzenie Opatrzności“, wzywa wojska niemieckie, aby na chwilę odwróciły oczy od spraw ziemskich ku niebieskim, wołając: „chwała Panu na wysokości!“ Zabierającym się do bombardowania wojskom, przypomina organ rządowy „Pokój na ziemi!“ „Takie jest gorące i szczere życzenie serc niemieckich, począwszy od naszego króla i wodza aż do chaty“. Artykuł ten pietystyczny a bluźnierczy, kończy się życzeniem dla nowego cesarstwa Niemieckiego, „które będzie pośród ludów królestwem pokoju na chwałę Boga!“

Inny dowód wyszydzania najświętszych uczuć mieści w sobie *Nordd. allg. Ztg*, która obrzuca błotem obelg naród francuski i jego rządców cywilnych i wojskowych, zarzucając pierwszemu „tchórzostwo“, że znosi rządy Gambetty a drugim rządzę władzy, że dla niej poświęcają dobro kraju, zniewalając lud do walki, lubo ten jest jej niechętny.

Nad temi obrzydliwościami nie będziemy się zastanawiać. Czyny idą na równi ze słowami. Jeżeli Prusacy palą wsie, bombardują miasta otwarte, jak Tours, wieszają i rozstrzelają bezbronnych a nawet kobiety i dzieci, to nie lepiej postępują sobie z jeńcami, karząc dziesięciu za jednego. Oto bowiem rozporządzenie jenerała Vogel-Falkenstein nakazuje za każdego zbiegłego z niewoli oficera francuskiego osadzić 10ciu w kazamatach twierdz, a postanowienie takie barbarzyńskie ogłoszonem zostało w cywilizowanej (?) Europie, w państwie, które się szczyci, że się rządzi prawami. I już jest wykonywanem, bo w Stade osadzono 20 oficerów francuskich, za dwóch zbiegłych kolegów.

Król Ludwik Bawarski na prawdę wybiera się teraz do Wersalu, gdzie zapewne otzyma jaki urząd dworski, choćby mistrza ceremonii, jeśli nie przez wzgląd na swoje muzykalne zdolności nie będzie dla niego stworzoną w tej sferze, jaka godność. Król Ludwik zastąpił w zupełności księcia Ernesta Koburskiego, który niemogąc sam otrzymać korony cesarskiej, ofiarował ją to Austryi, to Prusom, jak nie mogąc walczyć z Danią, bo ma wstręt od prochu, przynajmniej rozwiesił w pałacu swoim tułow jednego okrętu duńskiego.

Izba wyższa sejmu pruskiego uchwaliła adres do króla. Wątpiono długo, czy się na to zdobędzie, bo w Izbie téj przechowuje się nieco tradycyi staro-niemieckiéj, gdyż zasiadają w niéj potomkowie wielu dawnych rodzin. Wszelako nie umiała się i ta Izba wyzwolić z pod nacisku policyjno-państwowego, który chciałby nowoczesne kombinacye siły i przemocy oblec płaszczem powagi historycznéj. Izba wyższa uchwaliła adres, który cieszy się także z „odebrania“ Alzacyi i Lotaryngii, jak gdyby to były pruskie posiadłości.

Sejm pruski zajmował się przedewszystkiem budżetem, i we czwartek nie ukończywszy takowego, odroczony został do 5go stycznia. Głoszą, że minister wyznań i oświecenia Muehler ma wziąść dymisyę, a miejsce jego zająłby najbliższy Bismarka Keudell. Wątpimy jednak, aby dyplomatyczny referent przechodził do ministerium administracyjnego.

Oświadczenie króla Holenderskiego do rządu luxemburskiego z powddu noty pruskiej brzmi następnie dosłownie:

„Pochwalam pod każdym względem i we wszystkich punktach wystąpienie JK Wysokości (księcia Henryka) i rządu W. Księstwa, o ile się to tyczy noty pruskiej. Będziemy bronić wspólnie traktatu londyńskiego z dnia 11go maja 1867, oraz honoru i niepodległości W. Księstwa“ (podpis.) *Wilhelm.*

Rząd angielski wypuszczając Fenistów uwięzionych, zawiadomił o tem pismem z d. 15 grudnia byłego burmistrza Dublińskiego Carrolla w odpowiedzi na petycyę do królowej przezeń przesłaną. Krok ten rządu lubo nie przyniesie mu wdzięczności Fenistów, lecz uwolni go od kłopotów. Nie wiedziano bowiem, co robić z więźniami po wypuszczeniu ich. Teraz zaś kazano im wynieść się z kraju.

Poseł szwedzki w Kopenhadze br. Stedingk odwołany został na własną prośbę, a w miejsce jego przeznaczony sekretarz gabinetowy br. Beck-Friis. Zmiana ta nie ma wybitnego znaczenia politycznego.

Król Amadeusz Hiszpański dopiero we środę zamierza puścić się w drogę po koronę. Jakie będzie jego powitanie? Trudności czekają go na tronie podminowanym rewolucyami i wśród pretendentów dawnych i nowych, karlistów i orleanistów.

Poczta Lloyda przywiozła wczoraj do Tryestu wiadomości z Aten i Konstantynopola z 17go. Według nich, Morea, Attika, Eubea, tudzież wschodnie prowincye są zupełnie oczyszczone z rozbójników, za co ministeryum otrzymało wiele powinszowań. Aby to osiągnąć, musiała Anglia pogrozić Grecyi okupacyą. Bez zamordowania Anglików pod Maratonem, nie byłby rząd grecki ścigał zbojów i nie byłby usunął od urzędowania ludzi podejrzanych o związki z rozbójnikami. Piękne gospodarstwo w krainie dawnych bohatyrów!

Porta cofnęła inwestyturę daną patryarsze ormiańskiemu Hassunowi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 24 grudnia (*pryw*). Doniesienia angielskie przedstawiają chwilowe położenie Francuzów wcale nierozpaczliwe. Przeszło stotysięcy ludzi stoi pod Le Mans pod wodzą jenerała Chancy, oczekując nieprzyjaciela. Prusacy zaniechali posuwania się na południe i gromadzą się na wschód od Le Mans.

Monachium 23 grudnia. Król wyraził w liście do ministra Lutza pod d. 19 b. m. zupełne swoje zadowolenie z jego mowy w Izbie deputowanych, rozwijającej dzieje zawiązku i doniosłość umów wersalskich, tudzież ogólne stosunki polityczne będące ich warunkiem.

Drezno 23 grudnia *Dresdner Journal* ogłasza telegram księcia Jerzego Saskiego do króla, który mówi, że korpus saski w onegdajszej wycieczce paryzkiej walczył z trzema brygadami francuskiemi. Dwie miejscowości opuszczone przez straże przednie, zdobyte znów zostały wieczorem po uporczywej walce, przy czem 48a brygada wzięła 600 jeńców, a w tej liczbie jednego majora i pięciu oficerow z 2go korpusu francuskiego.

Londyn 23 grudnia. *Times* donosi: Przeznaczony na posła amerykańskiego do Londynu Shenk ma polecenie podjąć na nowo rokowania w sprawie „Alabamy“, to jest zażądać, aby rozpoczęte układy były dalej prowadzone, jak również zanieść skargę względem naruszenia ustaw o rybołostwie. *Standard* utrzymuje, że rząd francuski zażądał od Anglii usług przyjacielskich, aby uzyskać dla pełnomocników francuskich na konferencyę londyńską wolną przepustkę z Paryża. *Daily Telegraph* mówi: Jeżeli Prusy poddadzą pod sąd rozjemczy sprawę luxemburską, natedy Stany Zjednoczone będą sędzią rozjemczym.

Kursa. Wiedeń 24 grud., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 56·25. — Zjedn. dług państwa w srebrze 65·65. — Losy z r. 1860 92·15. — Akcye banku 729. — Akcye kredytowe 247·— —. Londyn 124·45. — Srebro 122·50. — Dukat 5·90 —. Lombardy 180·70. — Losy z roku 1864 113·25. — Akcye franco - austr. 97.—. — Napoleony 9·98. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 240.25 — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 189 —. — Akc. kol. północ. - wsch. 157·25 — Akcye bank. związkow. (Vereinsbank) 91·50. — Akcye banku jenerał. 87·50 — Renta w srebrze 65·60. — Obligu indemniz. gal. 72·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 128·75. — Akcye anglo.-banku 197·—. Akcye kol. rządow. 379·—. — Akcye kol. siedm. 166·—. — Akcye kol. Rudolfa 161·75. — Akc. kol Pardubic. 167·50 — Akcye kol. północ. 205·25. — Tramway 169·70. — Akcye banku budowy 57·60. — Akcye kol. wschod. 86·25. — Akcye kolei Alföld. 168·75. — Akcye banku anglo-węgiersk. 78·75. — Usposobienie giełdy: bezczynne.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia następny numer *Czasu* wyjdzie we wtorek d. 27 wieczór.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Klobukowski.

CONSIGNATION

über nachstehende für die Sprungzeit 1871 v. k.k. Staats-Hengsten-Depot zu Drohowyże zu vermiethende Hengste.

Grundbuchs Nro	Name (der Hengste)	Jahre alt	Maass: Faust	Maass: Zoll	Maass: Strich	Grundfarbe	Abstammung	Anmerkung	zu entrichtender Miethzins (Gulden)	Stücke
133	Conqueror	11	16	—	—	Fuchs	englisch Vollblut	pränotirt für Herrn Grafen Piniński	250	1
20	Perkun	13	16	—	—	Braun	englisch arabisch Vollblut	vorgemerkt für Herrn von Wasylewski	200	1
60	Priam	8	16	2	—	detto	englisch Vollblut	vorgemerkt für Herrn Grafen Siemieński	300	1
89	Elien a Magyar	4	15	1	—	detto	detto	—	200	1
45	Step	7	16	—	—	detto	detto	—	150	1
58	Bramin	5	16	1	—	detto	englisch orientalisch Vollblut	—	150	1
16	Manfred	9	16	—	—	detto	englisch Vollblut	—	300	1
50	Marco Polo	8	15	3	—	Fuchs	detto	—	150	1
9	Royalist	10	16	1	1	Braun	detto	—	250	1
55	Harlequin	16	16	—	—	Fuchs	detto	vorgemerkt für Herrn Johan Grafen Tarnowski zu Chorzelow	250	1
2	Apennine	9	15	2	1	detto	detto	vorgemerkt für Herrn Stefan Graf Zamojski	250	1
36	Meneghi Hedrogg	15	15	—	—	Braun	original Araber	vorgemerkt für Herrn von Trzeciak	150	1
97	Mersoug	15	15	—	—	Fuchs	araber Vollblut	—	150	1
94	Saydan	8	15	1	—	Rapp	detto	—	150	1
70	Bagdad	8	15	2	3	Schimmel	detto	—	200	1
108	Abiad	12	15	1	—	detto	detto	—	200	1
110	Abiad	5	14	3	2	detto	detto	—	200	1
137	Gazlan	7	15	1	2	detto	detto	—	150	1
118	Gazlan	8	15	—	1	detto	detto	—	150	1
40	Bagdad	10	15	1	—	detto	detto	vorgemerkt für Herrn von Borowski	150	1
75	Fontana	8	15	3	—	detto	detto	—	150	1
59	Atuan	6	15	2	3	Fuchs	detto	vorgemerkt für Herrn Julius Grafen Dzieduszycki	200	1
123	Hadudi	8	15	3	1	Schimmel	detto	detto	250	1
37	Hetman	11	15	2	—	Braun	englisch Halbblut	—	100	1
13	Chief	10	16	2	—	Fuchs	detto	vorgemerkt für Herrn von Ball	200	1
52	Dniestrzyk	3½	15	2	3	Braun	detto	—	150	1
129	North Star	7	16	—	—	Rapp	englische Race	—	150	1
87	North Star	7	16	—	—	Braun	detto	—	150	1
23	Bayard	11	15	2	—	detto	detto	—	150	1
106	Justice	6	16	1	—	detto	detto	vorgemerkt für Herrn Baron Horoch	150	1
126	Deutscher Michl	4	16	—	—	Fuchs	detto	vorgemerkt für Herrn von Ball	150	1
27	Sport	6	15	2	2	Braun	Araber Halbblut	vorgemerkt für Herrn von Łucki	150	1
82	Castelan	3½	15	3	3	detto	detto	—	150	1
69	Lord	7	15	2	—	Schimmel	detto	—	150	1
47	Sultan	11	15	3	—	detto	Araber Race	vorgemerkt für Herrn Josef Grafen Baworowski	250	1
22	El Bedavy	18	15	3	1	Braun	detto	—	150	1
65	Turkus	14	15	3	—	detto	detto	—	150	1
51	Gidran	10	15	2	—	Fuchs	detto	vorgemerkt für Herrn August Grafen Starzeński	150	1
17	Mahomed	5	16	—	—	Schimmel	detto	—	150	1
								Fürtrag		39

Grundbuchs Nro	Name (Der Hengste)	Jahre alt	Maass: Faust	Maass: Zoll	Maass: Strich	Grundfarbe	Abstammung	Anmerkung	zu entrichtende Miethzins (Gulden)	Stücke
								Übertrag		39
25	Gidran	7	15	3	—	Fuchs	araber Race	vorgemerkt für Herrn von Tchórznicki	150	1
102	Scherif Meneghi	15	15	2	—	Schimmel	detto	—	100	1
66	Schagya	7	15	2	—	detto	detto	—	100	1
132	Schagya	7	15	—	—	detto	detto	—	100	1
111	Schagya	7	15	3	—	detto	detto	—	150	1
41	Delpesent	11	15	3	—	detto	Perser Race	—	160	1
								Summa des 1ten Postens zu Drohowyże . . .		45
	2te Posten zu Olchowce.									
153	Oakball	16	15	3	—	Braun	englisch Vollblut	vorgemerkt für Herrn von Goraysky	400	1
172	Talfourd	12	15	2	1	detto	detto	—	200	1
273	Pohlisch Schampagne	7	16	—	—	detto	detto	vorgemerkt für Herrn von Wasylewski	200	1
213	Young Emperor	5	15	3	—	Fuchs	detto	—	150	1
212	Saydan Tokan	13	14	3	1	detto	Original Araber	—	150	1
255	Hamdanie semri	14	15	2	—	Schimmel	detto	—	150	1
179	Hadudi	10	14	3	—	detto	Araber Vollblut	—	150	1
185	Bacarad	7	15	—	—	detto	detto	—	150	1
188	Tux Wallenroth	7	15	1	—	detto	detto	—	150	1
194	Bagdadi	5	15	—	1	detto	detto	—	150	1
200	Gazlan	8	14	3	—	Braun	detto	—	150	1
216	Azet	11	15	—	1	Schimmel	detto	—	200	1
218	Suez	6	14	3	—	detto	detto	—	200	1
288	Argab	8	14	3	2	detto	detto	—	200	1
186	Machbub	11	15	1	—	Fuchs	detto	vorgemerkt für Herrn von Słonecki	200	1
297	Iskender Pascha	15	15	3	—	detto	detto	—	150	1
174	Wilsford	13	15	3	2	Braun	englisch Halbblut	vorgemerkt für den Fürsten Sapieha	200	1
162	Goldfinder	7	16	3	1	detto	detto	vorgemerkt für die Erzh. Albrecht'sche Güterdirektion	200	1
151	Chief Justice	6	15	2	—	Fuchs	detto	—	150	1
230	Wilsford	8	15	2	—	Braun	detto	—	150	1
191	Lord Saltaun	13	15	1	1	detto	detto	—	150	1
225	El Bedavy	9	15	3	1	detto	araber Halbblut	—	100	1
152	Schagya	6	15	2	—	Schimmel	detto	—	100	1
157	Schagya	6	15	2	—	detto	detto	—	100	1
161	Schagya	7	14	3	2	detto	detto	—	100	1
203	Saydan	16	15	—	3	detto	detto	—	100	1
263	Gracz	18	15	1	—	Braun	detto	—	100	1
183	Asslan	12	15	—	—	Fuchs	detto	vorgemerkt für Herrn von Słonecki	150	1
								Summe des 2ten Posten zu Olchowce		28
								" 1ten " Drohowyże		45
								Zuzammen		73

Anmerkung. Es versteht sich von selbst, dass von den Herrn Miethern ausser dem Miethzinze auch die gänzliche Verpflegung von Mann und Pferd besorgt werden muss, und dass alle etwa erwünschten Aufklärungen durch das Depot-Commando bereitwilligst ertheilt werden.

(1846-1-3)

Podziękowanie!

Przed paru miesiącami ciężki smutek nawiedził nas. Starsza córka dotkniętą została niebezpieczną chorobą, niepozostawiającą nawet nadziei ratunku; wkrótce potém i młodsza ciężko zachorowała. W tak wielkiem zmartwieniu udaliśmy się do Szanownego **Dra Rybczyńskiego**. Jego nadzwyczajnéj troskliwości i pieczołowitości, wspartéj głęboką nauką, powiodło się uratować nasze dzieci i przywrócić im zdrowie. Wywdzięczyć się za powrócenie największego skarbu nam rodzicom nie jesteśmy w stanie. Niech więc wolno nam będzie publicznie wyrazić naszą wdzięczność i tym słabym dowodem złożyć hołd nauce uszlachetnionéj zacnością serca. (1815)

Feliks i Weronika Bendowie.

Plac, blisko 300 sążni kwadr. wynoszący, na prost ulicy Wiślnej przy „Nowym Świecie" pod L. 10, jest do wynajęcia na Skład węgla lub drzewa budulcowego, a to z mieszkaniem lub bez tego. — Bliższych wiadomości zasięgnąć można u właściciela na miejscu. (1808-3)

HERBATA.

HANDEL HERBATY
Jana Schönbichlera
w Wiedniu, Stefansplatz 6. (Zwettelhof)
poleca
najlepszą czarną rosyjską karawanową herbatę, funt wiedeński po 2, 2½, 3, 4, 5 złr.,
najlepszą karawanową herbatę kwiatową funt wiedeński po 3, 4, 5, 6, 8 złr.,
najlepszy rum Jamaika, koniak, arak i likiery.
(1755-3 5)

HERBATA. HERBATA. HERBATA.



Doniesienie dla właścicieli koni.

Udowodniliśmy zalety, i ciągle coraz więcej wzrastające użycie wyrobów weterynaryjnych Kwizdy, ogłoszeniem różnych świadectw i przyłączamy do nich następujące, tyczące się przez Jego Cesarską Mość Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznie uprzywilejowanego Płynu przywrotczego dla koni:

Wielmożny Pan Fr. J. Kwizda w Korneuburgu!

Ponieważ przekonałem się o szczególnych zaletach pańskiego c.k. uprzywilejowanego Płynu przywrotczego dla koni, przeto upraszam Pana o ponowne przesłanie czterech flaszek tegoż Płynu.

Zamek Goldegg, 24 Lipca 1870. Hrabia O'Donnell, c.k. jenerał.

Wielmożny Pan Fr. J. Kwizda w Korneuburgu!

Wyrabiany przez Pana c. k. uprzywilejowany Płyn przywrotczy dla koni, kazałem podczas moich podróży przez arabskie i azyatyckie pustynie u zużytych i przez podróż zmęczonych koni z jak najlepszym skutkiem podawać i wypełniam niniejszem bardzo mi miły obowiązek, dziękując Panu za ten doskonały i wypróbowany środek. Zarazem mam zaszczyt zawiadomić Pana, że wysyłam do Ministeryum wojny cesarskiej tureckiej armii sumienne i bardzo korzystne doniesienie o niewątpliwych skutkach tegoż pańskiego Płynu przywrotczego. ((1434--2)

Sekretarz Jego Cesarskiej Wysokości księcia Halima:
Konstantynopol 15go Lipca 1870 (1434-1-3) A. Zimmermann.

Ostrzeżenie! Celem **zapobieżenia naśladowań**, uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem**, z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżej wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie. (.432)

Essencya nerwowa Dra Moreil,
Lekarza przybocznego Cesarza Napoleona III.
Tysiąckrotnie doświadczona przeciw migrenie, kurczowi w głowie, padaczce, kurczowi żołądka, osłabieniu, reumatyzmowi i t. p. flaszka po 80 cent. i 2 złr.

Dra Moreil Maść do wcierania,
jedyny i najlepszy środek przeciw dnawości i gośćcowi, po 1 złr. 50 c.
Do nabycia w Wrocławiu u aptekarzy pp. *Olschowsky et Wachsmann*; w Krakowie w aptece p. *Józefa Trauczyńskiego.* (1613-10-26)

Nowo wynaleziony szlachetny metal!!!
Prawdziwy tylko tutaj. # ZŁOTO TALMI. **Prawdziwy tylko tutaj.**

Zaręcza się, że te klejnoty nawet po wieloletniem używaniu nie zmieniają się i od prawdziwych złotych nie są do odróżnienia, a po następujących tanich cenach sprzedawane są, aby umożebnić każdemu ich nabycie.

Klejnoty damskie:
1 pyszna Brosza, cent. 80, złr. 1, 1·20, 1·80 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para kulczyków 80 c., złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4.50.
1 garnitur: Broszka i Kulczyki jednego fasonu, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7, 7·50, 8, 8·50 9.
1 zachwycający Naszyjnik dla dam z krzyżykiem 85 cent., ładniejszy złr. 1, jeszcze ładniejszy złr. 1·50, najładniejszy złr. 2, 2·50.
1 ciężka Branzoletka złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 7.
1 pyszny medalion damski, cent: 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 piękny Pierścionek z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2.50, 3.
1 pyszny Naszyjnik z Medalionem złr. 2·80, 3, 3·50.

Klejnoty męzkie:
1 wytworny najmodniejszy łańcuszek do zegarka złr. 1, 1·30, 1·60, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, z medalionem złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6.
1 Łańcuszek na szyję bez różnicy ze złotym, złr. 1·80, 2·80, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 9, 7.
1 Szpilka szalowa cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2.
1 piękny Medalion dla męzkiego łańcuszka do zegarka złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 piękny pierścień męzki z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 wiązka Wisiorków do zegarka 40 centów.
1 para modnych Guzików do rękawów emaliowanych lub bez emalii, kamieni. cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50.
1 garnitur Guziczków do koszul i rękawów jednego gustu, cnt. 50, 70, 85, złr. 1, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.

Klejnoty brylantowe, wykonane jak prawdziwe, nawet znawcy się łudzą. Klejnoty te są z prawdziwego chińskiego srebra, lub z prawdziwego złota talmi, kamienie z prawdziwego kryształu szlifowanego pyłem brylantowym, nie tracą nigdy żywego ognia: Lepsze gatunki są oprawne w srebro.
1 Brosza złr. 1·50, 2, piękna 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7. 8, 9, 10.
1 para Kulczyków złr. 1·50, 2, piękne 2·50, 3, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para Guziczków do koszul złr 1·10, 1·50, 2
1 para Guzików do rękawów złr. 1·80, 2·80, 3, 3·50.
1 Szpilka do szalu złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 Pierścionek brylantowy, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5.
1 branzoletka z kamieniami brylantowemi złr. 2, 2·50, 3·50, 4·50, 5·50.

Wschodnie zawsze ozdobne pachnące ozdoby jonquillowe, misternie rznięte, czarne z bardzo przyjemną wonią i fasonem wschodnim bardzo gustownym.
1 Brosza, złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80. 2.
1 para Kulczyków cnt. 80, złr. 1, 1·50 2.
1 Naszyjnik cent. 60, 80.
1 Naszyjnik, złr. 1, 1·20, 1·40.
1 dto z prawdziwemi tureckiemi monetami, złr. 2·50 3.

Kto chce mieć powyższe przedmioty, niech się uda osobiście lub listownie jedynie do Handlu

„N. Glattau's
Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse 51, Palais Tedesco."

Listy z poleceniami można pisać w dowolnym języku. — Przesyłki za pobraniem należytości, lub za poprzedniem nadesłaniem tejże. Illustrowane cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (1251-15-18)

„Die Privatspeculation an der Börse,"
(Spekulacya prywatna na giełdzie),
jest tytuł właśnie wyszłej małej broszury, zawierającej interesujące i pouczające rzeczy dla prywatnych, którzy biorą udział **w interesach giełdowych.** Do nabycia u wydawcy ***Józefa Kohn,*** naczelnika znanego Kantoru bankowego i interesów giełdowych, ***Jos. Kohn et Comp.,*** Wien, Schottengasse Nr. 6. — Cena 10 cent., z opłaconą przesyłką 15 cent. (1609--6)

Bruszwickie Losy oryginalne
z ciągnionemi seryami 85 złr.

Zupełnie coś nowego

ofiarujemy Szanownej Publiczności przez **zakupno** kwitów udziałowych na Losy Brunszwickie **z ciągnionemi seryami,** które w ciągnieniu numerów **31go Grudnia niezawodnie wygranemi** wylosowane być muszą. Takie kwity udziałowe sprzedajemy

bez podwyżki
tylko do 30go tego m.
za złożeniem pierwszych 3ch rat, mianowicie: (1788-8-12)

Spółka loteryjna
na 80 Losów Brunsz. po 20 tal.
tylko dla **20 uczestników**
z 2ma ciągnionemi Seryami w 20 miesięcznych ratach, po 10 złr.

Spółka loteryjna
na 60 losów brunsz. po 20 tal.
tylko dla **20 uczestników**
z 1ciągniętą Seryą w 25 miesięcznych ratach po 6 złr.

Przy rozwiązaniu powyższych Spółek, otrzymuje każdy uczestnik pierwszej grupy **4**, a drugiej grupy **3 losy oryginalne brunszwickie po 20 tal.**

Powszechnie ulubione Losy Brunszwickie po 20 tal. są przez Rząd poręczone, i w Austryacko-Węgierskiem Państwie urzędowo pozwolone. Rocznie odbywają się 4 ciągnienia z wygranemi w kwocie **400.000 tal.** w **srebrze.**

Bankhaus Nyitrai et C.
Wien, verläng. Kärntnerstr. N.57.
Pest, Josefsplatz N. 5.

Cierpiącym na rupturę,
poleca się szczególniej **Maść rupturowa *G. Sturzeneggera*** w Herisau w Szwajcaryi. Takowa **wylecza** nawet całkiem zastarzałe ruptury w wielu wypadkach **najzupełniej.** (Sposób użycia, tudzież ciekawe świadectwa wyleczenia udzielają się darmo).
Do nabycia w słoikach po **3** złr. **20** cent. tak u wynalazcy jako też u pp. ***W. Redyka***, apteka „pod Barankiem" w Krakowie — i ***Z Ruckera***, aptekarza we Lwowie. (1645-7-8)

SPODIUM
kaufe ich in Posten in effectiver Waare und auf Lieferung pr. Cassa und erbitte bemusterte Anstellungen.
M. W. Heimann in Breslau.
(1767--2)

!!Podarunki na Boże Narodzenie!!
RZETELNA WYSPRZEDAŻ
szczególności towarowych ze srebra chińskiego i Alpaca.

Powodu tej wysprzedaży upatrywać należy szczególnie z powstałego **zatamowania handlu**, jakoteż w skutek tego **nagromadzenia się** wielkiej ilości **towarów.**

Następujący inwentarz daje najlepszy dowód niezliczonych zapasów towarów, które z powodu **nieszczęśliwego biegu interesów w tym roku**, niesprzedane na składzie zostały. Ta okoliczność zmusza podpisany skład fabryczny do zmniejszenia niepotrzebnie w zapasie będących towarów i do wysprzedania takowych **niżej ceny kosztu.**

Towary pierwszego gatunku są zaopatrzone znakiem poręczenia, wyroby są wykończone z całkiem białego metalu, z 16-łutową mieszaniną srebra; **po długoletniem** codziennem użyciu są zupełnie podobne do wyrobów z czystego srebra, **dlatego też takowe nie mogą ani zczerwienieć, ani zżółknąć.**

Następujące towary znajdują się w zapasie także nieobrobione, a każdy z Szanownych odwiedzających ten zakład, może się przekonać dowodnie, że metal stanowiący podstawę wyrobu, na wskróś jest białym.

INWENTARZ:

Serwisy stołowe w najnowszym fasonie srebrnym.

Około 2500 tuzinów **łyżek stołowych** dobrze posrebrzanych, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1200 „ **łyżek stołowych** podwójnie posrebrzanych, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr.
„ 1800 „ **łyżeczek do kawy**, tuzin od 4, 5·50, 6, 7 do 7·50 złr.
„ 1200 „ **noży stołowych** z śrubami u trzonków, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1200 „ **widelców stołowych** z śrubami u trzonków, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1400 „ **widelców** całkiem metalowych, tuzin od 10, 12 do 14 złr.
„ 800 „ **widelców** podwójnie posrebrzonych, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr.
„ 400 „ **widelców metalowych do wetów**, tuzin od 10, 11 do 11·50 złr.
„ 600 „ **noży do wetów**, tuzin od 7, 9 do 10 złr.
„ 600 „ **widelców do wetów** ze stali, tuzin od 7, 9 do 10 złr.
„ 800 sztuk **chochli**, sztuka od 2, 3, 4·50 do 5 złr.
„ 600 „ **chochli małych**, sztuka od 1, 2·50 do 2·75 złr.
„ 300 „ **łyżek do jarzyn**, sztuka od 2·50, 3·50 do 3·75 złr.
„ 300 „ **łopatek do tortów i ryb**, sztuka 3·50 do 3·75 złr.
„ 150 par **serwisów do sałaty**, para 3·50, 3·75 do 4 złr.

Różne przedmioty stołowe.

Około 300 sztuk **pieprzniczek i solniczek**, sztuka od 1, 1·50, 1·80 do 2·25 złr.
„ 200 „ **sypniczek do pieprzu** ze szkła lub metalu, sztuka od 75 c., 1, 1·50 do 2 złr.
„ 300 „ **sypniczek do cukru** ze szkła lub metalu, sztuka od 1·60, 1·80, 2 do 2·50 złr.
„ 300 „ **opasek do serwet**, sztuka od 1, 1·50, 1·80 do 2 złr.
„ 600 „ **sitek do herbaty** wiszących lub z podstawką, szt. od 30, 75 c., 1·50 do 2·50 złr.
„ 400 „ **podstawek na jajka**, sztuka od 75 c., 1, 1·20 do 1·40 złr.
„ 500 „ **podstawek do szklanek i flaszek**, sztuka od 50, 75 c., 1, do 1·50 złr.
„ 200 „ **szczypczyków do cukru**, sztuka po 1·50, 1·80, 2 do 2·50 złr.

Około 109 sztuk **miseczek na cukier i cukierniczek**, sztuka od 5, 8, 10 do 20 złr.
„ 1500 „ **korków do flaszek** z figurami lub bez figur, sztuka 25, 40, 50 do 55 c.
„ 80 „ **przyrządów na ocet i oliwę**, sztuka od 6, 7, 8 do 9 złr.
„ 60 „ **przyrządów na ocet, oliwę, musztardę** i cukier, sztuka od 12, 14, 16 do 24 złr.
„ 25 „ **przyrządów na szklanki** na 2, 4, 6 szklanek, sztuka od 6, 10, 14 do 16 złr.
„ 200 „ **koszyczków na chleb**, sztuka od 2, 4, 6 do 25 złr.
„ 145 tuzinów **sztucców**, tuzin od 5·50, 6·50 do 7·50 złr.

600 par lichtarzy w 24 fasonach.

Lichtarz stołowy w najnowszym fasonie srebrnym, para od 4, 6, 7 do 14 złr.
Lichtarz stołowy gładki w różnych fasonach, para od 2, 3, 4, do 5 złr.
Świecznik na 2, 3, 4 i 5 świec, para od 10, 18, 20 do 100 złr.
Lichtarz ręczny, sztuka od 80 c., 1·20, 2·50 do 3 złr.
Lichtarz dla palaczy tytoniu, sztuka od 4, 6, 7, do 8 złr.
Lichtarz dla czytających, sztuka od 5, 6, 7 do 7·50 złr.

400 urządzonych i elegancko wyrobionych szkatułek.

1 **szkatułka**, zawierająca jednę łyżkę, nóż i widelec, od 2·50 do 3·50 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca jednę łyżkę, nóż, widelec i łyżeczkę do kawy, od 3·50, 4 do 4·50 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 łyżeczek do kawy, od 3·50, 4 do 4·50 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 łyżeczek do kawy i jednę chochelkę, od 5·50, 6·50 do 7·50.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów i 6 widelców, od 14, 16 do 18 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów, 6 widelców i 6 łyżek, od 20, 22, do 24 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów, 6 widelców, 6 łyżek i 6 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 30, 32 do 34 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 12 nożów, 12 widelców, 12 łyżek i 12 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 50, 54 do 56 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 12 nożów i 12 widelców do wetów, od 22, 24 do 26 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów i 6 widelców do wetów, od 11, 12 do 13 złr.

Oprócz tego znajduje się w zapasie wielki wybór szczególności, następnie serwisy stołowe do kawy i herbaty, z których sprzedają się także pojedyncze sztuki, jako to: herbatniczki, dzbanuszki do śmietanki i kawy, podstawki serwisowe, w każdym kształcie i w każdej wielkości, półmiski do ryb i potraw, chłodniki na szampan, talerze do masła i sera, puszki na lód itd. itd. Również znajdują się podstawki na likier i wino, zupełne garnitury toaletowe i dla palaczy tytoniu, tabakierki, pudełka na tytoń, puharki w różnej wielkości, lampy kamfinowe, aquaria dla złotych i srebrnych rybek, talerzyki na owoce, i jeszcze wiele innych przedmiotów rzeczywistej szczególności.

Illustrowane cenniki, rozsyła Skład darmo i franco.

Przesyłka uskutecznia się natychmiast za zaliczką. Nieodpowiednie towary zostaną *zaraz wymienione. Szkatułki*, które mają być urządzone według żądania zamawiającego, również wszelkie różne rodzaje *rytowań*, uskutecznia skład dokładnie i tanio w 24 godzinach. *Przy takim obstalunku* uprasza się o nadesłanie odpowiedniego zadatku. (1784-2-12)

Die Alpacca-, Chinasilber- und Metallwaaren-Fabriks-Niederlage,
Wien, Stadt, Freisingergasse 3, nächst dem Bauernmarkt u. d. Goldschmiedgasse.

Jedyna fabryka w Austryi
tylko prawdziwego szczerego złota Talmi.

Pierwszy austr. SKŁAD FABRYCZNY **klejnotów** z Talmi złota.

Talmi złoto jest uprzywil. naśladowaniem prawdziwego 18-karatowego złota.



Pierwszy austr. SKŁAD FABRYCZNY **klejnotów** z Talmi złota.

Talmi złoto jest uprzywil. naśladowaniem prawdziwego 18-karatowego złota.

Łańcuszki do zegarków z talmi złota,

Łańcuszki do zegarków z talmi złota mają od 12 lat ustaloną zaszczytną sławę, z powodu starannej roboty, trwałości i wewnętrznej wartości; liczne zaś naśladowania tych łańcuszków, które liczny pokup zdziałał, zmuszają mnie przypomnieć Szan. Publiczności, że tylko jedyny gatunek tego towaru mam na składzie. Ktokolwiek więc chce mieć prawdziwe talmi złoto, musi się udać do **Antoniego Rixa w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.** — Te Łańcuszki z talmi złota nie rozróżni nawet jubiler od prawdziwych złotych łańcuszków, nie wypróbowawszy ich nawet na kamieniu próbierczym, gdyż są one zrobione na sposób srebra chińskiego. Są one w zapasie w najnowszych wzorach złota i zatrzymują po latach ciągłego używania swój pozór złota. — Łańcuszki z prawdziwego talmi złota, kosztują po złr. 1·50, 2, 3, 3·40, 4. — Długie cienkie łańcuszki z talmi złota do zawieszania złr. 2·50, 3. 4, 5.

Fałszywe klejnoty dyamentowe,
są bardzo delikatnie wyrobione tak, że i znawca może się tem złudzić. Te klejnoty są w prawdziwem talmi złocie osadzone, naśladowane brylanty są wyrobione z bardzo delikatnie szlifowanego kryształu górnego, który swój żywy ogień nigdy nie traci. Również naśladowane są do nierozpoznania inne drogie kamienie.
1 Brosza, złr. 1·50, 2, 3, 4. 5, 6, 8.
1 para Kulczyków, złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 8.
1 p. Guz. do koszul zł. 1, 1·50, 2, 3, 4
1 dto do mankiet, 1·50, 2, 3, 4.
1 Szpilka do krawatek złr. 1. 1·50, 2, 3, 4.
1 Pierścień brylantowy, b. piękny, złr. 1, 1·50, 2. 3, 4, 5.
1 Krzyżyk jako kol., zł. 1, 2, 3, 4, 4

Cyzelowane klejnoty z talmi złota.
1 śliczny Naszyjnik damski z krzyżykiem, złr. 1, 2, 3.
1 Broszka, c. 80, złr. 1, 1·50, 2, 3, 4
1 para Kulczyków c. 80, złr. 1, 1·50, 2. 3, 4.
1 pęk breloków, ct. 40, 60, 80.
1 Medalion, c. 50, 80, złr. 1, 2 3.
1 para Guzicz do koszul, c. 30, 50, 80, złr. 1.
dto do mankietów, c. 40, 60, 80, złr. 1.
1 Szpilka do krawatek, c. 50, 80, złr 1, 1·50 2.
1 Broszka do fotografii złr. 1, 2.

Pierścionki z literami z talmi złota, bogato osadzone, prawdziwemi rautami, perłami albo turkusami, po złr. 3·50.

Tylko złr. 1.30 naciągnięty Zegarek.

Niesłychana taniość!

Tylko złr. 1·30 naciągnięty Zegarek.

Tylko 10 złr. prawdziwy **angielski** srebrny **zegarek** cylindrowy, z kryształ. szkłami, minutnikiem, mechanizmem niklowym, z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i medalionem, z puzderkiem skórz. i piśm. poręczeniem. — *Czyż to nie zadziwiające?*

Tylko złr. 20, prawdziwy angielski, pięknie w ogniu pozłacany, **srebrny Zegarek chronometr**, z podwójną kopertą, bardzo pięknie emaliowany, z kryszt. szkłami, z pięknym łańcuszkiem z talmi złota, ładnem puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 17, prawdziwy angielski, pięknie w ogniu pozłacany **srebrny Zegarek chronometr**, z podwójną kopertą, z łańcuszkiem i medalionem w puzderku.

Tylko złr. 14, prawdz. angielski **Zegarek cylinder**, ze szczerego talmi złota, najnowszy fason, z podw. szkłami kryształowemi, przez które można zobaczyć wnętrze, z łańcuszkiem z talmi złota i medalionem, puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 15, Zegarek z talmi złota, z podw. kopertą odskakującą, (Savonette) kryształowemi szkłami, wnętrzem niklowem, łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota i medalionem, puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 15, prawdziwy angielski **Zegarek anker** ze szkłem kryształowem i pięknem giloszowaniem, wraz z łańcuszkiem, medalionem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 20, prawdziwy angielski **Zegarek duplex**, z wnętrzem artystycznie wykonanem, prawdziwe cacko — poleca się szczególnie tym osobom, które Zegarka bardzo często potrzebują, gdyż tego rodzaju Zegarki *nie dadzą się zniszczyć.* Kto taki Zegarek kupi, ten musi przyznać, *że czegoś podobnego rzeczywiście w całym świecie nie dostanie.*

Tylko złr. 20, prawdziwy angielski **Zegarek anker**, z płaskiemi kryształ. szkłami, z podwójną kopertą srebrną, pięknie rytowaną, z 5-letniem poręczeniem.

Tylko złr. 15 albo **18**, angiel. **Zegarek remontoir Prince of Walles,** najmocniejszego gatunku, z kryształowemi szkłami, z wnętrzem niklowem, z prawdziwego talmi złota. Te Zegarki odznaczają się szczególniej przed innemi, że można je nakręcać i wskazówki nastawiać bez kluczyka. Kupujący ten Zegarek, otrzymuje łańcuszek z talmi złota z medalionem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 15 albo **18,** maleńki **Zegarek damski**, prawdziwy srebrny i prawdziwy pozłacany. wraz z łańcuszkiem na szyję z prawdziwego talmi złota, z kutasami, pięknem puzderkiem i piśmiennem poręczeniem **na całe pięć lat.**

Cud świata!

Tylko złr. 1·30 c., prawdziwy **paryzki Zegarek bronzowy** z emaliowanym cyferblatem. Chód Zegarka poręcza się na rok.

Tylko złr. 1·50 i 2 złr. też zame, w piękniejszem wykonaniu. Wiadomo, że my mamy wyłączny przywilej sprzedawania w Austryi prawdziwego talmi złota, wszystkie zatem ogłaszane rzeczy z talmi złota od innych firm, są tylko naśladowaniem daleko gorszego gatunku, na co się uwagę zwraca.

Tylko 10 cent. ogólny **kluczyk** de zegarka, nadający się do każdego Zegarka. (1751-2-6)

Pierścionek z talmi złota, jako Pierścionki do pieczętowania z prawdziwemi drogiemi kamieniami do rytowania, również **fałszywe Pierścionki dyamentowe**, które lśnią się jak słońce, po 1. 2, 3, do 4 złr.

Tylko 3 złr., prawdziwy **Zegarek kieszonkowy** genewski, z chińskiego srebra, z pięknem wnętrzem, wraz z łańcuszkiem z srebra chińskiego, puzderkiem skórz. i medalionem — po **4 złr.** piękniejsze gatunki kieszonkowych Zegarków.

Zegarmistrze i handlujący zegarkami znajdą u mnie wielki wybór, 3—4000 zegarków na składzie. Tylko wielki odbyt i sprowadzanie z pierwszego źródła wprost z Anglii, umożebnia mi sprzedaż zegarków po tak nadzwyczaj nizkich cenach.

Antoniego Rixa jedyny skład fabryczny prawdziwego szczerego Talmi złota, w **Wiedniu, Praterstrasse N. 16.**

Dla uniknienia omyłek, upraszam zważać dokładnie na moją firmę. Cenniki zawierające 88 str. z 500 rycinami, przesyłam franko za nadesłaniem 20 c. Zamówienia proszę adresować:

An die Export-Abtheilung von ANTON RIX, Wien Praterstrasse Nr. 16.

12° a nawet 8° godzinną fermentacyę

napotkać już można nietylko we Wschodniej Galicyi, ale nawet w gorzelniach Okręgu Krakowskiego. Jeżeli metody nieustającej fermentacyi nawet przy dłuższej jak 24-godzinnej fermentacyi są korzystne, to przy krótszym czasie fermentacyi są konieczne potrzebne. O ile wiem, metody nieustającej fermentacyi *szczególniej, a tem mniej różne do rozmaitych przypadków lub miejscowych stosunków odpowiednie metody*, nie są w żadnej innej broszurze podane, jak jedynie w napisanej przezemnie i dla galicyjskich gorzelń wydanej broszurze, pod tytułem:

„Nieustające i nieustające a szybkie metody fermentacyi."

Zapomocą tego pisma, które także daje wskazówki o najtańszych i najlepszych drożdżach, przybędzie wszystkim gorzelnikom kupującym ją, dziennego zysku 3 do 10 złr. Broszura ta, wydana w języku polskim, jest w handlu księgarskim, a *Administracya „Czasu"* przesyła takową za nadesłaniem 5 złr. w. a. (1854)

August Hamilton.

Konkurs.

N. 1137. (1852-2-3

Wydział Rady powiatowej Sanockiej, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **Sekretarza** Rady powiatowej Sanockiej, z roczną płacą 700 złr. w. a.

Ubiegający musi mieć dokładne wiadomości praw administracyjnych, ustaw autonomicznych, być biegłym w koncepcie manipulacyi kancelaryjnej i fachu kasowym, tudzież rozumieć oba języki krajowe.

Termin konkursu upływa z dniem 15 Stycznia 1871, do którego czasu kompetenci swe podania o udzielenie tej posady alegowane dowodami uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia, przesłać mają do Wydziału Rady powiatowej w Sanoku.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sanok dnia 14 Grudnia 1870.

Maks Łepkowski,
Prezes.

Poszukuje się do obszaru 900 morgów **Leśniczego**, kawalera lub żonatego z małą familią. — Wiadomość u właściciela w Okrajniku, poczta Żywiec (1812-1-3)

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. — Cena flakonika 88 cent.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 ct (1828-2-12)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apte. p. J. Trauczyńskiego, ul. Floryańska — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej — u aptekarzy: Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Czerniowcach o T. Zachariasiewicza i Rojańskiego w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — Rzeszowie u J. Schaitera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki — w Tarnowie u W. T. W. Wielogórskiego.

Selerowy Elixir.

Błogie skutki Seleru na **mocz i ustrój płciowy,** znane i używane już były w najdawniejszych czasach. Mianowicie wyrabiany starannie ze wschodnich roślin Elixir działa przyjemnie, pobudzająco i orzeźwiająco na cały organizm, obudza uśpioną czynność dotyczących organów, a przy dłuższem używaniu podtrzymuje ich czynności do najpóźniejszego wieku.

Jedna flaszka z przepisem użycia kosztuje 3 złr.— 6 flaszek 15 złr., — i jest do nabycia w aptece ***„zum rothen Krebs"*** am **Hohen Markt** w Wiedniu— także w Peszcie u aptekarza p. Török — w Pradze u aptekarza p. Fürsta — w Gracu u aptek. p. W. Grablowitza— w Krakowie w aptece p. ***E. Stockmara*** — w Hermanstadzie u p. J. J. Schneidera — w Bernie w aptece p. v. Edera, (1739-9-50)

Przy przesyłkach dolicza się 20 cent. za opakowanie.



FILTRY

do

czyszczenia wody,

do

picia i dla kuchni,

nadzwyczaj praktyczne i tanie, są w handlu

Tadeusza Tarasiewicza.



Łyżwy

wszelkiego gatunku,

od 40 cent. do 6 złr.

z oprawą na sposób angielski, ma na składzie w wielkim wyborze

Tad. Tarasiewicz.

Dyrekcya pierwszego Węgierskiego

Towarzystwa Assekuracyjnego w Peszcie,

podaje do powszechnej wiadomości, iż powierzyła

Główną Ajencyę

swego Zakładu na **Kraków i obwody Bocheński, Sandecki i Wadowicki,**

p. Tadeuszowi Tarasiewiczowi

w KRAKOWIE.

(1859 1 3)

Odnośnie do powyższego Ogłoszenia, zaprasza niniejszem niżej podpisany P. T. ubezpieczającą się Publiczność, aby tak z odnawianiem ubiegających zabezpieczeń, jako też z nowemi propozycyami do niego zgłaszać się raczyła.

Tadeusz Tarasiewicz.

KELLER i ALT w Wiedniu.

Wytworne

Futro miastowe

45 złr.

Prawdziwe siedmiogrodzkie

Futro podróżne

z wykładami szopowemi

40 złr.

Doskonałe

Ubiory męzkie,

zadziwiająco tanio

u

Kellera i Alta,

Wiener Hauptstrasse N. 11, gegenüber dem Freihause, Ecke der Paniglgasse.

Cenniki franco.

Ubiory nieodpowiednie przyjmują się bez trudności napowrót.

Dobrze watowane

Palto zimowe,

18 złr.

Wyborowe

Palto zimowe,

najmodniejszego kroju

30 złr.

Przyjmując napowrót bez trudności każde nieodpowiednie ubranie, zapewniamy najrzetelniejszą i najsumienniejszą obsługę. (1445 33-)

Keller i Alt,

majster krawiecki i posiadacz nagrody rządowej.

Wiedener Hauptstrasse N. 11.

KELLER i ALT w Wiedniu.

Nowo otwarty

SKŁAD ZWIERCIADEŁ

ces. król. uprzywil. Bürgsteinskiej fabryki zwierciadeł w Bürgstein, Fichtenbach, Wellnitz, Lindenau i Neu Reichstadt,

spadkobierców KAROLA Hrabiego KINSKIEGO,

której wyroby **kryształowych zwierciadeł** od 115-letniego istnienia swego, posiadają największą sławę – poleca swój bogato zaopatrzony **skład Zwierciadeł** w najpiękniejszych i najwytworniejszych ramach złoconych i drewnianych, następnie **brony, pająki, gzymsy do okien, przyrządy do podpierania firanek, ramy do obrazów i fotografij, zwierciadła do toalety i ubierania, konsole** i t. p., niemniej nader białe i pół białe szkło zwierciadlane z ramami lub bez ram, **tuzinowe zwierciadła** (Judenmass) i cienkie zwierciadła po stałych cenach fabrycznych. — Odsprzedający otrzymują zniżkę. (1449–12

Zastępca: **Józef Tausig et Comp.**

w WIEDNIU, Kärntnerring Nr 13.

Do sprzedania

Powóz, Bryczka, Sanki, Szory,

oraz

Siodło z Czaprakiem i Munsztuki,

wszystko mało używane.— Wiadomość w „Hotelu narodowym" przy ulicy Św Józefa w Krakowie. (1822-2-3)

Dworek z ogrodem

przy ulicy Lubicz i ulicy Krzyżowej L. 11/20 4/5, naprzeciwko ogrodu strzeleckiego, do sprzedania lub zamiany na inną Realność w Krakowie albo Folwarku w pobliskości. Wiadomość u właściciela, ulica Grodzka Nr 66/83 w sklepie. (1821-2-3)

Młodzieniec uczciwych rodziców, z szkół normalnych, w latach 13 do 15 znajdzie zaraz miejsce **Praktykanta** u Brązownika p. ***A. Ziębowskiego*** w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej. (1810-1)

Aprobowany (1728-3-)

Dentysta z Berlina

J. Dłużyński

mieszka teraz przy ulicy **Floryańskiej pod L. 333,**

Przyjmuje przed południem od godziny 9 do wpół do 1ej — po południu od godz. 2 do 4.

Ubogich leczy bezpłatnie od 4 do 5.

W. UJHELYI jun.,

następca Dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza (1684-17-)

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa:

plomby złotem, kompozycyą platyną, i cementem.

operacye najdoskonalszemi instrumentami amerykańskiemi.

Przyjmuje od godziny 9 do 12 — od 2ej do 4ej.

Operuje dla biednych bezpłatnie.

Mieszka przy ulicy Grodzkiej N. 62, naprzeciw Handlu p. Schwarza

Do wykonania wszelkiego rodzaju **opraw książkowych,** jako też wszelkich do tego zawodu należących robót, poleca się

Introligatornia Artura Bocka w Białej,

celująca szczególniej w oprawach książek do nabożeństwa, skromnych jako też najwytworniejszych, w małych i wielkich ilościach, szybko, rzetelnie **i po najtańszych cenach.**

Szczególnie zwraca uwagę na obfity Skład **liniowanych książek.** Książki z odmiennemi liniami wykonywują się szybko według polecenia.

Ramy złocone wszelkiego gatunku są zawsze na składzie; przy większych zamówieniach odpowiednia zniżka (1758 3-6)

KANTOR WYMIANY

Alberta Mendelsburga

w Krakowie, w Rynku Głównym N. 9, wypłaca **wszelkie kupony** bądź **srebrem** bądź **banknotami.**

Przyjmuje do **odstęplowania** Kwity interymalne kolei Rudolfa, Wschodnio-Węgierskiej, Koszycko-Bogumińskiej i Przemysko-Łupkowskiej.

Daje zaliczki na wszelkie papiery publiczne pod najlżejszemi warunkami. (1855-1 5)

Ces. król. wyłącznie uprzyw



prawdziwy oczyszczony

Olej tranowy z wątroby miętusowej

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i znany jako najskuteczniejszy środek na **cierpienia piersi i płuc,** na **skrofuły, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie i t. p.** flaszka po **1** złr., albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Bäckerstrasse N. 12 (*) albo też w znaczniejszych Aptekach i Handlach korzennych monarchii prawdziwy do nabycia, pomiędzy innemi u następujących firm:

w Krakowie: *F. Gralewski, J. Trauczyński, Dr Sawiczewski,* aptekarze, *J. N. Walter,* kupiec. — we Lwowie: *A. Berliner, Rucker,* aptekarze *Markiewicz i Wojczyński, A. Horn,* kupcy i *J. F. Kleina wdowa i Rissler,* — w Brodach: *M. S. Franzos,* kupiec, — w Buczaczu: *F. Popowicz* i *A. Kercel,* kup.— w Czerniowcach: *C. v. Alth. F. Krzyżanowski,* aptekarze; *Szymon Merdinger, Ignacy Schnirch, N. Agopscowicz Stefanowicz et Assakiewicz, Bracia Tabakar,* kupcy — w Czortkowie: *L. Noss* i *Markus Brennholz,* kupcy — w Horodence: *J. Neuburg,* kupiec — w Kossowie: *M. Camil,* kupiec. — w Kołomyi: *M. Bolchower, D. Kramer, J. S. Friedmann,* kupcy, *M. Nowicki,* aptekarz — w Monasterzyskach: *J. Lipschütz,* kup. — w Mościskach: *G. Schalboth,* aptekarz — w N. Sączu: *S. Lichtmann,* kupiec — w Nadwornej: *Taube Griffel* kupiec — w Oświęcimie: *J. Grzesicki,* aptekarz. — w Przemyślu: *F. Nahlik,* aptekarz — w Rzeszowie: *J. Schaitter i Spółka,* kup. — w Suczawie: *Bracia Josefowits,* kupcy — w Stanisławowie: *J. Kalmann,* kup., *Ferd Stecher* aptek., *Chaim Halpern,* kupiec— w Stryju: *Emerich Boberski,* kupiec— w Tarnowie: *J. Czemeryński,* aptekarz, *J. Wolfa Synowie,* kupcy — w Zaleszczykach: *J. Kodrębski,* kupiec — w Złoczowie: *Leon Ney,* kupiec.

(*) Tamże jest także jeneralny Skład dla austryacko-węgierskiej monarchii fabryka **Ekstraktu słodowego Dra Lincka** spadkobierców w Sztutgardzie i Olschowsky et Wachsmann w Wrocławiu. (1446-5-)

Rządcę dóbr większych, znającego dokładnie rolnictwo, leśnictwo, technikę i mechanikę rolniczą, rachunkowość i budownictwo, polecić mogę jak najlepiej. (1787-2-4)

Prezes Tow. Centralnego Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego

Wolniewicz,

w Dębiczu pod Środą.



(1596-12-)

Założone 1823. Illustrow. Cenniki bezpłatnie, poczta.

Sikawki ogniowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla Straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber d. Augarten

Wypróbowany



z pewnym skutkiem ściągający

Srodek na wytępienie szczurów,

odznaczony przez *J. C. Król. Mość Cesarza Franciszka I. wyłącznym przywilejem,* kosztuje 50 cent i jest do nabycia prawdziwy:

w Krakowie u p. ***J. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera* i *P. Mikolasza;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz;* w Tarnowie pp. *T. A. Wielogórski* i *H. Koy.* (1440 7)

Do numeru dzisiejszeg dołączają się Prospekta na „Tygodnik mód i powieści," „Przyjaciel Dzieci" i „Tydzień."

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 21 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92 25	91 75
Bankn. pol. 100 złr.	428	424
Ruble ros. za 100 rsr.	157	156
Talary pr. za 100 tal.	183½	182½
Bankn. pr. za 100 złr.	82¼	81¾
Srebro nowe austr.	122½	121½
Dukat ważny	5 92	5 80
Napoleon d'or	10 05	9 90
Półimperyały ros.	— —	— —
4% gal. listy zas. bez k.	73	72
5% „ „ „ „	79¼	78
Obl. indemniz. z kup.	74	73
Ak. k. g. z dyw. bez k.	243	239
„ L. Cz. z całą wpł.	193	190
Listy zas. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 23 grudn.		
5% jedn. dług pań. ban.	56 35	56 20
5% „ „ „ sreb.	65 70	65 55
„ Obl. ind. niż. Aus.	96 —	95 —
„ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ węgiers.	77 —	76 50
„ „ galicyj.	72 75	72 25
„ „ bukow.	71 25	70 50
„ „ siedmg.	75 25	74 75
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. (fr.) 120 złr. (300	103 25	102 75

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	97 —	96 75
4% galicyjskie	71 —	70 50
5% „	80 —	79 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	86 25	— —
5% węgierskie. los.	89 —	88 75
5% zakł. kred. austr.	106 75	106 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	88 —	87 50
5% Domin. pań. 120 fl.	119 75	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	— —	— —
„ „ „ 1854	89 —	88 —
„ „ „ 1860	92 40	92 20
„ „ „ 1864	113 50	113 25
„ Comorenie	25 50	24 50
„ Kredytowe	162 25	161 75
„ Żegl. par. na D	96 —	94 —
„ Księcia Salm	39 —	37 —
„ „ Palffy	27 —	26 —
„ ks. Klary	33 —	31 —
„ hr. St. Genois	28 —	27 —
„ miasta Budy	30 —	26 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	731 —	730 —
Zakładu kredytow.	247 75	247 50
Żeglugi par. na Dun.	548 —	547 —
Kolej półn. Ferdynan.	2060	2055
„ rządowej fr.-a.	380 50	379 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. Elż.	215 —	214 50
„ Pardubickiej	167 75	167 25
„ południowej	181 20	181 —
„ Galicyjskiej	240 50	240
„ Czerniowieckiej	190 —	189 —
Kol. węg. półn. wsch.	157 75	157 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	162 25	161 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	169 —	168 —
„ „ Kosz.-Bogum.	93 50	93 —
„ „ Siedmiogrodz.	165 75	165 25
„ „ Cisańskiej.	226 50	225 —
„ „ Wschod. węg.	86 75	86 25
Akcye Bank. ang. au.	194 75	194 25
„ angl. węg.	80 —	79 —
„ Zakł. kred. węg.	82 50	82 —
„ banku frank. austr	97 25	96 75
„ węgierskiego	63 50	63 —
„ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	— —	— —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	92 25	91 75
„ dla obrot. ogól.	129 50	128 75
„ Tow. han. pł. leś.	32 —	31 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (śr. pr. 100 fl. w. a.	93 25	92 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 50	92 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	135 50	134 50
„ Emis. 1867 „	133 —	131 50
Kol. połud. St. 500 fr.	113 50	113 —
„ Bony 1870-1874 6%	237 —	236 —

	żądają	płacą
Kol. półn. C. F. 100 fl. k. m.	90 75	90 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86
„ w sreb. 5% „ „ „	104 75	104 25
Kol. zachod. Czes. za 200 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	92 25	92 —
Kol. połud-półn. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	94 25	93 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	101 50	101 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	99 25	98 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	78 —	77 50
„ „ „ Emisya 1867.	88 —	87 75
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	87 —	86 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	90 —	89 50
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	92 70	92 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m. k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prasg. przem. šel. po 300 fl.	102 —	101 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 92	5 90
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 98	9 97⁵
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 60	12 50

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 75	122 50
Srebro, kupony	122 25	122 —
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 84	1 83⁵⁰
Lwów 20 grudnia		
Dukat holenderski	5 87	5 80
„ cesarski	5 91	5 85
Półimperyał rosyjski	10 18	10 4
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ pap. „	1 58½	1 57¼
Talar pruski	1 83½	1 82½
Listy z. To. kr. gal. 5%	78 20	77 60
„ 4%	71 —	70 40
Listy zast. banku hip.	86 —	85 50
Obligi indem. b. kup.	72 80	72 25
Akcye kol. gal. b. kup.	240 —	239 25
„ „ lwow.-czer.	191 50	190 25
Akcye Banku hip. gal.	113 —	111 —
Warsz. 21 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 2	91 52
„ „ 2 ser. „	89 27	88 85
„ „ kupon „	— —	1 97 7/9
Listy zastawne nowe	87 67	87 17
„ kupony	— —	2 47 2/9
Listy likwidac. „	73 45	72 95
„ kupon „	— —	— 22 2/9
Kolej warsz. wied. „	69 —	— —
„ warsz. byd. „	— —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„	„ miesza.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.33
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9 52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2 24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / -	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7 37	11
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—.
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3 23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9 13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.56	7.32